Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 7 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 38.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

...KÓW ... Anny 12

O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

NA BUDŻETOWEM POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) W Sejmie toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad budżetem. Przedmiotem jej jest dziś budżet Ministerstwa spraw zagranicznych. Dyskusja wybiegła daleko poza szczegóły i zagadnienia ściśle budżetowe i dotyczy zasad naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza zaś tych problemów, które wysuwają się obecnie na czoło uwagi publicznej. To też obrady budziły duże zainteresowanie.

Przemówienie posła WINIARSKIEGO Z Klubu Narodowego i słowa prawdy, w których nie szczędził panom z BB., wywołały niesłychaną wrzawę na ławach klubu rządowego. Posłowi Winiarskiemu odpowiadał uroczyście i z patosem ale bez argumentów ks. JANUSZ RADZIWIŁŁ. Po nim zaraz wstąpiła na trybunę komunistka posłanka Ignasiak. Cienkim i piskliwym głosem odczytywała szybko zwykłe komunały komunistyczne.

P. marszałek Sejmu stał cały czas podczas jej przemówienia, pilnie nadsłuchując każdego słowa i kilkakrotnie przerywał jej wywody. W pewnym momencie, gdy tego czytania już było zawiele, a na uwagi nie reagowała, zaczęli się zbliżać ku trybunie urzędnicy kancelarji sejmowej, ona jednak wreszcie skończyła i zeszła. Przemówienie jej zostało ze stenogramów skreślone.

Poseł WINIARSKI stwierdza, że od roku Sejm nie ma okazji do wypowiedzenia się w sprawach polityki zagranicznej, a społeczeństwo i prasa zupełnie o tej polityce nie są informowane. Miał wprawdzie raz przyjść na komisję p. min. Beck, ale zachorował. Na szczęście bardzo prędko wyzdrowiał, tylko, że udał się do Genewy. Czyżby rząd nie miał nic do powiedzenia w tych sprawach, czy nie ma się czem pochwalić?

Ostatnio zaszła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wywołała ona zagranicą orgję pogłosek, nieraz bardzo dla nas przykrych. My tu w kraju nie dziwimy się. Wiemy, że jest to kolejna zmiana warty, a kierownictwo polityką zagraniczną spoczywa dalej w rękach p. ministra spraw wojskowych, który też jest za tę politykę odpowiedzialny.

Rząd pozbawia się wielkiej siły, jaką mu daje oparcie o opinję publiczną. Jakże inaczej traktują te sprawy Niemcy, które wszystko zrobiły, co w swej mocy, by obalić traktat Wersalski. Podczas, gdy Niemcy dążą wszelkiemi siłami do utrzymania niemieckiego stanu posiadania w Polsce, Polska powinna była zrobić wszystko, do czego miała prawo, aby ten stan posiadania zmniejszyć. Dobra polityka wewnętrzna jest warunkiem dobrej polityki zagranicznej, a jak możemy mieć dobrą politykę, gdy kraj jest zbiedzony, opinja publiczna rozbita, a siłę moralną społeczeństwa podkopuje się.

Stosuje się u nas zasadę: „Krzycz na Niemca, bij Polaka!"

Propaganda polska stoi bardzo nisko. Jest ona prowadzona tylko na rzecz osoby ministra spraw wojskowych i obecnego rządu w Polsce. To nawet jest nieraz zabawne. W prasie włoskiej czyta się, że to, co się dzieje w Polsce, to faszyzm polski, w prasie francuskiej, że rząd w Polsce jest demokratyczny i wolnościowy, a tylko występuje przeciw nadużywaniu wolności, w prasie angielskiej, że rząd jest parlamentarny, a zwraca się tylko przeciwko skrajnościom, w prasie amerykańskiej czytamy, że rząd polski dąży do tego, ażeby nadać Polsce taki sam ustrój, jaki jest w Ameryce, w prasie niemieckiej wreszcie rozpowszechnia się mniemanie, że piłsudczycy są ośrodkiem hitleryzmu polskiego. Przypomina to bajkę francuską o nietoperzu, który mówił do ptaków: „Jestem ptakiem", a do czworonogów „Jestem właściwie myszą, niech żyją szczury!" Taka propaganda oddaje złe zasługi Polsce.

Zła propaganda sprawiła, że zagranicą mniemają, że Polska ma coś do odstąpienia. Na świecie niema tego mocnego przekonania że z Polską nie można mówić o zmianie jej granic. Gdyby rząd z miejsca był przeciął takie poglądy, nie doszłoby tak daleko. Jeżeli jest rzeczą pewną, że cały naród, jak jeden mąż, stanie w obronie granic, to muszę powiedzieć, że także jest rzeczą pewną, iż dla wielu ludzi zagranicą byłaby to niespodzianka. Mamy wrażenie, że nasza polityka zagraniczna nie jest prowadzona mocną ręką i w myśl jasno wytkniętej idei.

Zkolei zabiera głos ks. JANUSZ RADZIWIŁŁ, zadaje pytanie, czy należało rozpoczynać dyskusję nad polityką zagraniczną pod nieobecność jej kierownika.

O p. min. Becku wyraża się ks. Radziwiłł, że jest on młody, ale dorosły, o p. marsz. Piłsudskim powiada, że dla p. Winiarskiego jest on tylko ministrem spraw wojskowych, a dla klubu BB. czemś wyższem i zapewnia, że i dla zagranicy jest czemś nieskończenie wyższem od urzędu, który piastuje. Jako argument za jednolitością opinji w Polsce w sprawach polityki zagranicznej powołuje się trzykrotnie na wywiad z p. Witosem, ogłoszony zagranicą i w końcu zwraca się do Klubu Narodowego z radą, aby z klubem BB. w tych sprawach współpracował.

Przemysł i handel

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych, przystąpiono do budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu.

Kiedy na trybunę wszedł sprawozdawca pos. MINKOWSKI (BB), poseł DUBOIS (PPS) zawołał: Nie jest możliwe, żeby p. Minkowski przemawiał, skoro przerwał pertraktacje z rządem. (Chodzi tu o spór, jaki toczy się między rządem a kartelem cementowym o 25% obniżkę ceny. Pos. Minkowski jest jednym z kierowników tego kartelu. — Przyp. Red.).

Pos. MINKOWSKI: Nie zdołają panowie sprowokować mnie do mówienia na ten temat, który jest ściśle związany z mojem zajęciem. Jako poseł spełniam obowiązek publiczny.

Pos. ŚLEDZIŃSKI (PPS): To jest kryzys moralny. (Wrzawa na ławach (PPS).

MARSZAŁEK kilkakrotnie wzywa posłów socjalistycznych do porządku. W końcu, na znak protestu, posłowie ci opuszczają salę.

Referent pos. MINKOWSKI po rozważeniu budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu wniósł o przyjęcie go z uwzględnieniem poprawek BB., przyjętych na komisji.

W dyskusji pos. MARJAŃSKI (Klub Nar.) skarżył się na niezrozumienie donioślości rzemiosła w życiu gospodarczem.

Opieka społeczna

Budżet Min. opieki społecznej referował pos. SOWIŃSKI. Po nim przemawiał pos. SZULIK (Ch. D.), który mówił o stopniowej stracie zdobyczy socjalnych.

Zabrał również głos min. HUBICKI, który między innemi przytoczył kilka danych statystycznych, dotyczących stanu naszej emigracji.

Sprawy wojskowe

Zkolei Sejm przystąpił do budżetu Min. spraw wojskowych. Po referacie pos. POLAKIEWICZA zabrał głos poseł ARCISZEWSKI (Kl. Nar.), który podkreślił zwłaszcza sprawy Pomorza.

„Wskrzeszenie monarchji Hohenzollernów

jest naszym celem ostatecznym".

BERLIN, 6.2. — Wiceprzewodniczący partji niemiecko-narodowej (Hugenberg) dr. Winterfeld oświadczył na zgromadzeniu organizacyj partyjnych w Berlinie, że Reichstag i sejm pruski nie będą zdolne do pracy po nowych wyborach i będą musiały zniknąć z widowni politycznej na dłuższy czas. Jednakże dyktatura może być tylko zarządzeniem przejściowem.

Kryzys światowy w wielkiej mierze jest następstwem niewłaściwej polityki Niemiec. Dotyczy to przedewszystkiem polityki wykonania traktatów.

W sprawie obecnej sytuacji mówca oświadczył, że niemiecko-narodowi muszą domagać się od rządu, który jest ich własnym, gdyż zasiadają w nim przywódcy, aby wystąpił przeciwko Prusom. Braun i Severing muszą zniknąć. Komisarz Rzeszy może razem z przewodniczącym sejmu Kerrlem wymusić rozwiązanie sejmu. Mówca ma nadzieję, że zasady socjalistyczne coraz bardziej będą znikały ze skarbca haseł hitlerowców a momenty nacjonalistyczne wybiją się coraz bardziej naprzód.

Mówi się: więcej władzy dla prezydenta Rzeszy a my — zakończył Winterfeld — powiadamy: prezydent Rzeszy umiera, ale król nie umiera. Naszym celem ostatecznym pozostaje monarchja Hohenzollernów.

Winterfeld oświadczył, że po mianowaniu rządu Hitlera, składał Hindenburgowi życzenia z powodu tej nominacji. Hindenburg rzekł mu z westchnieniem ulgi: „Tak, nareszcie!".

„Panie prezydencie — odezwał się Winterfeld — jeżeli pan mówi nareszcie, to znaczy, żeśmy długo na te rządy czekali".

Na to Hindenburg odpowiedział: „Tak, przedtem to było niemożliwe".

Morderstwo polityczne

Uczeń zastrzelił posła.

BERLIN, 6.2. — 17-letni uczeń gimnazjum w Strassfurcie dokonał zamachu rewolwerowego na posła socjaldemokratycznego w sejmie pruskim Kastena. Podszedł on do Kastena, gdy ten opuszczał ratusz i ze słowami: „Nadeszła dziś godzina porachunku", strzelił z rewolweru. Kasten zmarł wskutek upływu krwi. 17-letni uczeń jest hitlerowcem.

6 marca wraca Wilhelm

do Niemiec.

BERLIN, 6.2. W kołach politycznych Berlina opowiadają, że b. cesarz Wilhelm postanowił powrócić do Niemiec 6 marca, zaraz po odbyciu się wyborów do parlamentu. Monarchiści niemieccy są przekonani, że rząd Hitlera odniesie olbrzymie zwycięstwo, co ułatwi Wilhelmowi powrót.

Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina już po otrzymaniu wiadomości o powołaniu Hitlera do rządów, jednakże Hitler oświadczył, iż pojawienie się w obecnej chwili eks-kajzera w Niemczech utrudniłoby kampanję wyborczą stronnictw prawicowych.

Miljon na pogrzebie

hitlerowca i wachmistrza policji.

BERLIN, 6.2. — W ubiegłą niedzielę odbył się pogrzeb zabitego w bójkach ulicznych hitlerowca Maikowskiego i wachmistrza policji, Sauritza. W pogrzebie wzięli udział Hitler, b. następca tronu w przedwojennym mundurze gwardji przybocznej, min. Goering i wielu innych dygnitarzy rządowych. Udział publiczności w pogrzebie oceniają na miljon ludzi. Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Komuniści złożyli na grobie wachmistrza Sauritza wieniec z napisem, że Sauritz padł od kuli hitlerowca.

Rozwiązanie sejmu pruskiego

BERLIN, 6.2. (Tel.wł.). Sejm pruski został dziś rozwiązany.

Wybory odbędą się prawdopodobnie 5 marca.

Obniżenie

KOSZTÓW PRZEMIAŁU.

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) Zarząd Związku młynarzy w Warszawie uchwalił jednogłośnie zalecić wszystkim oddziałom związku obniżenie wysokości kosztów przemiału w kalkulacji ceny mąki o 10%. Zarząd uznał jednocześnie za niepożądane utworzenie kartelu młynarzy.

Ruch autobusowy

W MIASTACH.

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) W Ministerstwie komunikacji dobiegają końca prace nad projektem ustawy koncesyjnej na ruch autobusowy w mieście. Sprawa ta nie była dotychczas uregulowana i nie ujęta w ramy ustawy.

Bunt na krążowniku holenderskim

Przewidywana jest krwawa bitwa morska.

HAGA, 6.2. — Bunt marynarzy malajskich na krążowniku holenderskim „De zeven Provincien", stacjonowanym w porcie Oleleh na Sumatrze, przyjął nieoczekiwany obrót i wywołał wstrząsające wrażenie w całej Holandji.

Nadchodzące z Batawji wiadomości odmalowują dramatyczny przebieg rokoszu zbuntowanej załogi. Brak bliższych wiadomości o rezultatach wszczętego pościgu za zbuntowanym krążownikiem koła oficjalne traktują z wielkiem niepokojem, albowiem świadczy to o możliwości groźnego starcia „De zeven Provincien" ze ścigającymi go torpedowcami.

Wrzenie w holenderskiej flocie wojennej, stacjonowanej w portach Archipelagu Malajskiego — w Oleleh, Surabayi, Priok, trwa już od kilku dni a spowodowane zostało obniżką żołdu marynarzy. Wrzenie objęło tylko załogi, złożone z malajczyków, gdyż na okrętach wojennych wszystkie stanowiska oficerskie i podoficerskie są oczywiście zajęte przez europejczyków. Pozatem odpowiedzialniejsze funkcje spełniają marynarze europejczycy. Jest ich jednak mniejszość.

Wrzenie to, podsycane przez propagandę komunistyczną, przerodziło się w otwarty bunt na krążowniku admiralskim w porcie „Oleleh".

Korzystając z nieobecności komendanta, który w towarzystwie kilkunastu oficerów wyjechał do Batawji marynarze-Jawajczycy wypowiedzieli posłuszeństwo i po krótkiej walce opanowali krążownik.

Wszystkich europejczyków, zarówno oficerów, jak i marynarzy uwięziono pod pokładem. Buntownicy podnieśli kotwicę i wypłynęli na pełne morze.

Na wieść o wypadkach, zaalarmowano przez radio inne jednostki floty.

W pościgu za krążownikiem wyruszyły kontrtorpedowce z Priok — „Jentjes", „G. 12", „C. J. de Haan" i „Minotaurus".

Pozatem admirał wsiadł wraz z oficerami na pokład parowca transatlantyckiego „Aldebaran" i również ruszył w pościg.

„De zeven Provincien" wypłynął z Oleleh całą siłą maszyn, kierując się na północ ku portowni Padang. Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości zbuntowani artylerzyści przy wyjściu z portu oddali kilka strzałów z dział ciężkokalibrowych wzniecając w porcie groźny pożar.

Trudność wszczęcia natychmiastowego pościgu za „De zeven Provincien" powstała stąd, iż wszystkie holenderskie okręty wojenne odbywają obecnie manewry na pełnem morzu. Narazie więc udały się w pościg cztery kontrtorpedowce. Wobec ich przeważającej szybkości istnieje nadzieja, iż wkrótce uda się im dopędzić buntowników.

Ponieważ dyspozycja ścigania „De zeven Provincien" zawiera rozkaz jaknajostrzejszego stłumienia buntu a zbuntowanych jawajczyków cechuje bezwzględność i okrucieństwo — przewidywać należy krwawą bitwę morską, która wobec równych szans ścigających i ściganych może mieć niezwykle dramatyczny przebieg, zwłaszcza iż wieść o rokoszu na okręcie admiralskim wywołała wrzenie wśród załóg jawajskich na innych okrętach holenderskich.

Krążownik „De zeven Provincien" jest drugim co do wielkości okrętem wojennym marynarki holenderskiej i pojemności 6530 ton. Zbudowany w 1909 r. w stoczni amsterdamskiej, posiadał po gruntownym remoncie, nowoczesne uzbrojenie, składające się z 20 dział większego kalibru, aparatów minowych i artylerji przeciwlotniczej. Szybkość osiągana przez krążownik wynosi 16 mil. morsk. na godz. Załoga składa się z 30 oficerów i 180 marynarzy.

Ścigające zbuntowany krążownik kontrtorpedowce posiadają szybkość do 26 m. m. na godz., uzbrojenie po 6 — 8 dział większego kalibru i najnowocześniejsze urządzenia torpedowe. Załogi ich liczą po 40 ludzi.



ORKAN NA WYBRZEŻU ATLANTYKU.
Na zachodniem wybrzeżu Atlantyku szalał orkan, który między innemi poczynił wielkie zniszczenia na nadbrzeżnych ulicach w Nowym Jorku. Olbrzymie fale wdarły się na ulice niszcząc asfaltowe jezdnie.

„Atlantique" był podpalony

SENSACYJNE ORZECZENIE KOMISJI.

PARYŻ, 6.2. — Rządowa komisja śledcza w sprawie pożaru parowca „Atlantique" zakończyła prace wydając orzeczenie, iż okręt został podpalony. Do wniosku tego komisja dochodzi rozmaitemi drogami, m. in. stwierdza, iż pożar wybuchł w 2-ch kabinach, oddalonych jedna od drugiej. Gdy załoga zagasiła pożar w pierwszej kabinie, wybuchł on prawie równocześnie w drugiej. Kapitan okrętu „Atlantique" oświadczył, iż zgadza się całkowicie z oceną komisji śledczej.

Przekonany jest przytem, że podpalenie było dziełem tych, którzy chcieliby przeszkodzić rozwojowi francuskiej marynarki handlowej.

Zajścia wśród studentów

Profesor obrzucony jajami.

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11.30 rano na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego obrzucony został zepsutemi jajami profesor historji starożytnej dr. Tadeusz Wałek-Czarnecki.

W kołach uniwersyteckich przypuszczają, że jajowa manifestacja ma związek ze stanowiskiem prof. Wałek-Czarneckiego w sprawie autonomji wyższych uczelni. Jak wiadomo, p. Wałek-Czarnecki wypowiedział się za zniesieniem autonomji i w tej sprawie przemawiał na komisji oświatowej Sejmu.

Prof. Wałek-Czarnecki w czasie zajścia zachował się bardzo energicznie, chcąc przytrzymać któregoś ze sprawców i w tym celu nawet niektórych z nich gonił po dziedzińcu ze złamaną laską w ręce, osłaniając się przed gradem jaj, ale inni sprawcy zajścia zamiary te uniemożliwili.

Bezpośrednio po zajściu p. min. Jędrzejewicz złożył wizytę prof. Wałek-Czarneckiemu i wyraził mu swoje ubolewanie.

Wkrótce potem doszło do bójki między studentami w gmachu muzeum przemysłu i handlu na Krakowskiem Przedmieściu. Grupa członków Legjonu Młodych rozdawała ulotki, propagując zniesienie autonomji wyższych uczelni. Gdy między studentami doszło do starcia, zjawiła się bojówka sanacyjna, złożona z 40 ludzi, którzy stanęli w obronie rozdających ulotki. Zarówno jednak rozdający ulotki, jak i bojówkarze zostali wypchnięci z gmachu. Ulotki zostały zniszczone.

CZY PROCES BRZESKI

rozpocznie się dzisiaj?

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) Dziś rano przybył do Warszawy z Siedlec tamtejszy prokurator p. Robert Rauze, znany stolicy jako oskarżyciel w procesie przeciwko więźniom brzeskim. P. Rauze wprost z dworca udał się do sądu apelacyjnego, co stanowi dostateczny dowód, że interesuje się rozprawą apelacyjną więźniów brzeskich i domysły o wzięciu przezeń udziału w rozprawie są utwierdzone.

W kuluarach żywo dyskutują nad kwestją, czy proces brzeski „pójdzie", czy ulegnie odroczeniu, ponieważ dwaj z oskarżonych, Wincenty Witos i Władysław Kiernik, w ostatniej chwili pozbawieni zostali obrońców. Zastanawiają się nad kwestją wyłączenia sprawy Witosa i Kiernika, co jest jednak niemożliwe, ze względu na ścisły związek, jaki zachodzi między działaniem imputowanem wszystkim oskarżonym.

Jutrzejsza rozprawa brzeska rozpocznie się o godz. 9 rano.

W gmachu sądu apelacyjnego czynione są gorączkowe przygotowania, w związku z jutrzejszym dniem. Przywiezione zostały pulpity dla prasy, dla której miejsca powiększono o 3 bilety wstępu dla korespondentów zagranicznych, ogółem więc uczestniczyć będzie w procesie 18 sprawozdawców prasy warszawskiej, prowincjonalnej i zagranicznej.

Ostatecznie został ustalony też skład kompletu sądzącego. Przewodniczącym będzie wiceprezes sądu apelacyjnego p. Bronisław Gecek, referentem sprawy — sędzia Chodecki, b. prezes sądu okręgowego w Toruniu i sędzia Wyczański, b. przewodniczący w procesie Wójcika, który wszedł na miejsce sędziego Krasowskiego. Sędzia Krasowski, wyznaczony kilka tygodni przedtem, referent w procesie o zajścia w Al. Ujazdowskich, żywo interesujący się początkowo sprawą brzeską, jako mającą związek z procesem o zajścia wrześniowe, ostatnio zrezygnował z udziału w komplecie sądzącym.

WARSZAWA. 6.2. (Tel. wł.) Obrońcy i oskarżeni zażądali wyłączenia ze sprawy sędziego Chodeckiego, który już prowadził sprawę w Toruniu przeciwko Małyszowi. Dziś była ta sprawa rozpatrywana i żądanie zostało odrzucone.

Strajk 30.000 robotników

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

PARYŻ, 6.2. — W najbliższych godzinach w północnej Hiszpanji ma wybuchnąć powszechny strajk górników, który obejmie przeszło 26.000 robotników. Do strajku tego mają się przyłączyć robotnicy przemysłu metalurgicznego, w liczbie około 4.000. Robotnicy, zajęci przy budowie tamy w Navia, ogłosili strajk, który rozpoczął się dzisiaj. Kierownicy syndykatów górniczych postanowili wezwać wszystkie syndykaty robotnicze do proklamowania powszechnego strajku. Grupy anarchistyczne i komunistyczne postanowiły ten strajk wyzyskać dla swoich celów i ogłosiły ty dzień agitacji socjalnej.

Gubernator północnej Hiszpanji zarządził pogotowie policji i wojska, aby przeszkodzić przerwaniu komunikacji kolejowej, telefoniczne i telegraficznej oraz zamknięciu elektrowni.

Okazało się, że w ostatnich dniach skradziono w prochowni Oviedo 700 sztuk granatów. Kradzieży tej najprawdopodobniej dokonali anarchiści i komuniści, którzy zamierzają wywołać w Hiszpanii rozruchy.

Przy influenzie winno się często przeczyszczać żołądek i jelita naturalną wodą gorzką „Franciszka-Józefa". 1131

Warszawa — Radom.

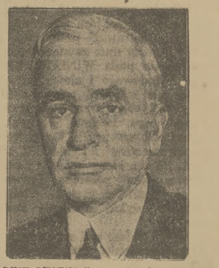
NOWA LINJA KOLEJOWA.

WARSZAWA, 6.2. (Tel. wł.) Wykończony został projekt budowy kolei Warszawa — Radom. Wszystkie prace pomiarowe zostały już ukończone. Kosztorys budowy wynosi około 35 milj. zł.

Wybuch kotła

W ZAKŁADACH RENAULTA.

PARYŻ, 6.2. (Tel. wł.) W zakładach samochodowych Renaulta pod Paryżem nastąpiła eksplozja kotła, wskutek czego 8 ludzi zostało zabitych, a przeszło 100 ciężko rannych.



NOWY MINISTER STANÓW ZJEDN.
Senator Cordell Hull, któremu prezydent Roosevelt zaofiarował portfel ministra spraw zagranicznych Stanów Zjedn. Amer. Półn.

NA KANWIE.

FIKCYJNA EKSMISJA

Istnieje tysiąc sposobów pozbycia się niewygodnych sublokatorów. Wśród tego tysiąca, najbardziej wypróbowanym i najczęściej używanym jest blokada Bałtyku, czyli zamknięcie dostępu do morza, via urządzenia kanalizacyjne i wodociąg.

Ale na to stary, „żelazny" sublokator, który już niejeden klucz zdobył, znajdzie zawsze jakąś radę.

To też nic dziwnego, że nieszczęśni lokatorzy, zaprosiwszy do współpracy właścicieli domów, wynaleźli na sublokatorów nowy genjalny sposób, to jest fikcyjną eksmisję.

Robi się to poprostu tak.

Z jakiegokolwiek powodu wytacza się lokatorowi sprawę o eksmisję. Ponieważ lokator nie broni się i zgadza się wyprowadzić, sąd nakazuje eksmisję wraz ze wszystkiemi osobami, znajdującemi się w mieszkaniu, t. zn. z sublokatorami.

Oczywiście — zaraz po eksmisji nieludzki kamienicznik i nieszczęśliwy lokator idą razem na wódkę, a po powrocie lokator wprowadza się na nowo, pozostawiając na lodzie zdumionego sublokatora.

Pierwsza część takiej właśnie komedji miała być odegrana przed sądem grodzkim.

Do przedstawienia nie doszło, dzięki przenikliwości sędziego, który po wywołaniu sprawy kamienicznika pana Eljasza Wielbląd przeciwko lokatorce jego domu p. Ciple Rozenbergowej, doszedł do wniosku, że „tu coś nie jest w porządku". Przewód potwierdził wrażenie.

— Czy pani zgadza się wyprowadzić? — pyta sędzia.

— Chcę, chcę, ja strasznie chcę się wyprowadzić, proszę kochanemu panu sędziemu.

— A czy pani ma sublokatorów?

— Mam, mam, taki rok na nich, mam. To nie sublokatory są, to można powiedzieć nieszczęście jest!

— Ach tak, i oni napewno nie chcą się wyprowadzić?

— Wcale, zupełnie, absolutnie prawie, że nie chcą!

— No to może zrobimy tak: pani się wyprowadzi, a oni zostaną w mieszkaniu.

— Uj, jak pan sędzia mówi, ja nie chce tak! Ja już nie chce żadne sprawe. Ja nie chce się wyprowadzić. To pan Wielbląd mówił, że tak będzie dobrze, ale ja widzę, że jest źle, to ja umarzam sprawę.

Wśród ogólnego śmiechu na wniosek obrońcy sublokatorów, sędzia odroczył sprawę dla zbadania świadków, którzy mają udowodnić zmowę między kamienicznikiem i lokatorką.

Tak to więc nadmiar zapału może zepsuć czasem najlepiej nawet obmyślony i szczegółowo opracowany legalny kant.

— Wielbląd, i jak wy teraz wyglądacie, jak?!

Popierajcie L. O. P. P.



KATASTROFA KOLEJOWA W IRLANDJI.
Strajkujący robotnicy irlandzkiej kolei północnej spowodowali w dniu 1 lutego b.r. wykolejenie pociągu osobowego w pobliżu Dundalk na linji Dublin—Belfast. Wskutek zamachu dwóch kolejarzy poniosło śmierć, a wielu podróżnych ciężkie okaleczenie.



DZIEJE BUDŻETU

Tydzień bieżący zakończy się uchwaleniem przez Sejm budżetu na rok 1933-4. O budżecie tym i jego deficycie pisaliśmy już wielokrotnie. Generalna dyskusja nad nim, przeprowadzona w Sejmie w ciągu piątku i soboty, wykazała rzadką zgodność między opozycją i obozem rządowym: obie strony stwierdzają, że deficyt roku 1933-4 nie będzie pokryty z rezerw. Różnica poglądów dotyczy tylko rzeczywistej wysokości deficytu, oraz wiary w zdolności budżetowe rządu.

Gdy tak sprawy stoją, warto spojrzeć na zagadnienie naszego budżetu z dalszej perspektywy i zbadać, w jaki sposób równowaga budżetu została osiągnięta i zkolei znowu zachwiana.

Okres Sejmu ustawodawczego (1919 — 1922) przegospodarowano właściwie bez budżetu. Rządy ówczesne wnosiły wprawdzie do Sejmu preliminarze budżetowe, ale uchwalanie ich było bezprzedmiotowe z powodu wzrastającej dewaluacji. Deficyty pokrywała maszyna drukarska.

Z początkiem roku 1923 ówczesny Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, zwołał konferencję byłych ministrów skarbu, która zajęła się sprawami waluty i budżetu. Wkrótce potem na czele ministrów skarbu w rządzie gen. Sikorskiego stanął Władysław Grabski, który opracował i przedstawił Sejmowi trzyletni plan zrównoważenia budżetu. Plan ten obejmował m. in. system podatkowy i zaprowadzenie monopolu spirytusowego. Przejściowe deficyty miały być pokrywane z pożyczek.

Krótki okres rządów porozumienia obozu narodowego z Piastem znacznie posunął naprzód realizację planu W. Grabskiego. Sejm uchwalił wówczas szereg podatków, wśród nich także podatek majątkowy, oraz ustawę o finansach komunalnych. Zaproszony przez rząd w charakterze rzeczoznawcy Hilton Young ustalił maksymalną granicę budżetu Polski w sumie 1 miljarda złotych obliczeniowych, równych złotym franko. W tej granicy utrzymany został wniesiony przez ówczesny rząd preliminarz, który z powodu upadku rządu nie został przez Sejm uchwalony.

Dwuletnie rządy Wł. Grabskiego (1924 — 5) zaznaczyły się wprowadzeniem złotego, założeniem Banku Polskiego, dalszą rozbudowę systemu podatkowego, oraz utworzeniem monopolu spirytusowego. Budżetu jednak rządy te nietylko nie zdołały zrównoważyć -- co według wyżej wspomnianego planu Wł. Grabskiego było przedwczesne — ale nawet pokryć pożyczkami, wówczas zaciągniętemi. Wobec tego rząd uciekał się do nadmiernej emisji bilonu, która spowodowała załamanie się waluty i upadek rządu.

Walny krok w kierunku zrównoważenia budżetu uczynił rząd koalicyjny z końcem 1925 i początkiem 1926 roku prze wniesienie do Sejmu t. zw. ustawy sanacyjnej i opracowania budżetowego na rok 1926 zrównoważonego w wydatkach i dochodach na 1.700 miljonów. Preliminarz ten wprawdzie nie został uchwalony, ale stał się podstawą kwartalnych prowizorjów budżetowych, z których pierwszy — jeszcze z malejącym z miesiąca na miesiąc deficytem — wykonany był przez rząd koalicyjny, a następnie już przez rządy pomajowe.

Okres tych rządów pod względem budżetowym dzieli się na dwa okresy. Pierwszy z nich (1926 — 1930), niezależnie od przekroczeń budżetowych, dał w ogólnym rezultacie nadwyżkę w sumie około 600 miljonów. Następny (1931 — 3) przyniósł na razie przeszło 500 miljonów deficytu. Według obliczeń referenta obecnego budżetu p. Miedzińskiego w bieżącym roku przybędzie jeszcze około 200 miljonów a na rok 1933-4 nominalny deficyt wyniesie 400 miljonów.

Taka jest zwięzła historja budżetu od początku naszej odrodzonej państwowości. Wnioski z niej mogą czytelnicy wyciągnąć sami. Cokolwiekby posłowie sanacyjni mówili o ich zasługach około zmniejszenia budżetu po r. 1930, muszą oni zgodzić się na to, że fundamenty równowagi budżetowej zostały założone w latach 1923 -- 6, czyli w tym t. zw. przedmajowym okresie, przeciwko któremu szły najzaciętsze ataki obecnego obozu sanacyjnego.

Historja jest mistrzynią życia. Sprostowała ona już niejeden fałszywy pogląd, sprostuje i inne. Zasługi obozu sanacyjnego. na polu budżetu oceni ona dopiero na podstawie wyników nadchodzącego roku 1933-4.

PROBLEM POLITYKI GOSPODARCZEJ W NIEMCZECH.

plany Hugenberga.

Wiedeńska „Die Boerse“ zamieszcza w ostatnim swym numerze artykuł wstępny, w którym omawia poważny problem niemieckiej polityki gospodarczej. Mianowicie wytycza się w nim linje, jakiemi pójść powinna niemiecka polityka gospodarcza. Pismo wskazuje na to, że siła gospodarczej realności jest wielka, większa niż wszystkie polityczne programy. Rząd Hitlera i Papena pośpieszył z oświadczeniem, że nie zamierza prowadzić **żadnych eksperymentów pod względem gospodarczym i walutowym.** „Die Boerse“ uważa za wielce charakterystyczne, że dr. Luther, który właśnie niedawno odrzucał jakąkolwiek pomoc pieniężną dla niemieckiego życia gospodarczego, pozostał na swem stanowisku i że dr. Schacht, protegowany przez Hitlera i uważany za eksperymentatora walutowego **pozostał poza rządem.** Również fakt, że hrabia Schwerin-Krosigk, który w poprzednim gabinecie był ministrem skarbu, pozostał na tym stanowisku i w rządzie Hitlera świadczy o tem, że nowy rząd niemiecki pragnie **kontynuować dotychczasową politykę walutową.** Zresztą jakakolwiek inflacja skierowana byłaby przeciwko stanowi średniemu, o który opiera się właśnie moc Hitlera. Dlatego nowy rząd w własnym interesie **musi wystrzegać się wszelkich eksperymentów.**

Niepewny jest natomiast **los polityki gospodarczej.** Dr. Hugenberg, który jej ma nadawać kierunek, przez długi czas uważany był za głównego pioniera **ruchu autarkistycznego.** Trudno przedstawić sobie państwo, w którem autarkja byłaby mniej dogodna niż w Niemczech z doskonale rozwiniętym przemysłem. Niemcy bowiem, nie rozporządzające obecnie kolonjami mają tak rozwiniętą produkcję, że zmuszone są szukać rynków zbytu zagranicą. Należy więc przypuszczać, że Hugenberg nie będzie w stanie przeforsować autarkji. Autarkja jest raczej płaszczykiem dla wysokich ceł ochronnych w niemieckim przemyśle średnim. Oczywiście dopiero przyszłość okaże, czy Niemcy nadal odgraniczać się będą od rynków światowych.

Reakcja giełdy berlińskiej byłaby dosyć dobrą wróżbą. Po utworzeniu rządu kurs marki się nie zawahał, a papiery publiczne, które najpierw spadły, wkrótce się ustaliły i podniosły się na dawniejszy poziom. Świadczy to, że społeczeństwo nie wierzy w żadne rewolucyjne czyny nowego rządu. Czy wrogie stanowisko socjalnych demokratów i komunistów wobec nowego rządu nie doprowadzi do nowych konfliktów politycznych, a temsamem i gospodarczych, narazie trudno powiedzieć.

„BUNT MŁODYCH“

przeciw „ludziom wychowanym w niewoli“.

W „Buncie Młodych“ (organie sanacyjno-konserwatywnej młodzieży) znalazł się artykuł p. Bocheńskiego pod frapującym tytułem: „Czerwienimy się za was, panowie“.

„Rosja carska — pisze autor — to był przed wojną synonim ciemnoty, policji antiliberalizmu. Polska to był synonim wolności i bohaterstwa. W domach katolickich wznosi się umysł do Boga przy modlitwie. We Francji laickiej, gdy chciano zwrócić myśl w stronę wielkości — mówiono o Polsce. Dziś to się zmieniło. Zasadniczo zmieniło.

Fakt ten nie da się udowodnić cyframi. Statystyki tego nie ujmują. To tylko nagłówki notatek prasy, to grymas, gdy towarzysz podróży dowiaduje się, że jesteśmy Polakami, to huragan oklasków przy przyjęciu Litwy do Ligi Narodów. to setki i tysiące faktów i odruchów prawie nienotowanych, zaledwie odczutych. Jest to jednak fakt i przemilczeć go, znaczyłoby zgodzić się nań. Jest to skutek naszych błędów, które naprawione być muszą i które naprawione będą“!

Ludzie wychowani w niewoli — stwierdza p. Bocheński —

„...nie wyobrażają sobie inaczej polityki jak kłamstwem, inaczej władzy, jak policjantem. Czerwienimy się za was panowie! Nie wiemy, czy danem nam będzie czynem zaświadczyć temu, że jeszcze prócz tej Polski jest jeszcze Polska-tradycji, Polska-wolności“.

Z DNIA.

Zydzi a Hitler

Dr. Gotlib, na tle dojścia do władzy Hitler'a, wyciąga wnioski (Hajn“ z 31 u. m.) z rosnącego niebezpieczeństwa tego prądu narodowego wśród narodów rdzennych dla żydostwa, pragnącego nadal pędzić swój żywot w warunkach rozproszenia. Nacjonaliści w Niemczech poszli w kierunku usunięcia wpływów żydowskich w dziedzinie duchowej:

— „I to jest właśnie największe niebezpieczeństwo, wiszące nad głowami żydów niemieckich. Pozycja żydów w Niemczech była dotąd szczególnie silną, nie dlatego że korzystali oni z dostatku ekonomicznego, lub że mieli oni silny wpływ na życie polityczne w kraju... Siła odporności żydów niemieckich tkwiła w ich wysokiej kulturze, w ich nadzwyczajnym wpływie w dziedzinie wiedzy, literatury i sztuki. Jeżeli hitleryzmowi uda się podciąć tę gałęź, żydzi niemieccy stoczą się w głęboką przepaść“...

Aby opanować narody, wśród których żydzi przebywają, trzeba opanować je duchowo:

— „To winni zrozumieć żydzi niemieccy i to winny mieć na względzie inne skupienia żydowskie, którym grozi hitleryzm... Musimy bronić przedewszystkiem naszego miejsca w kulturze europejskiej. Być może, brzmi to staromodnie... Ale emancypacja żydów rozpoczęła się dzięki ich wejściu do kultury. Współprace w dziedzinie kultury może nas ochronić od pozbawienia praw i poniżenia“...

W XIX w. żydzi weszli do kultury Aryjczyków, a wiek XX winien dowieść, że żydzin ie zamierzają uwolnić tej kultury od swoich wpływów:

— „Przywódcy przeciwżydowscy skarżą się, że wiek XIX sprowadził wejście żydów kultury. Współpraca w dziedzinie kultury wiedzie, że żydzi nie zamierzają wogóle opuścić kultury światowej“...

Narodom aryjskim chodzi o wyzwolenie z pod wpływu żydowskiego co autor żargonowy nazywa „wejściem“ żydów do ich kultury, a co prowadzi do zatruwania życia duchowego tych narodów. Słuszna jest obawa żydowska, że narody aryjskie dążą do oparcia swej kultury na rodzinnych pierwiastkach. Żadne protesty nie pomogą: narody chcą żyć własnem pełnem życiem bez żydowskiej tandety artystycznej i moralnej.

SALA CHORĄGWIANA MUZEUM NARODOWEGO.

W nowym gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie przy Al. 3 Maja znajduje się w 6-tej części gmachu t. zw. sala chorągwiana, posiadająca u góry galeryjkę, do której będzie przytwierdzonych przeszło 200 chorągwi. Sala będzie udekorowana obrazami, przedstawiającemi ważniejsze zwycięskie bitwy, znajdą się tam również zbroje z X—XVII stulecia. Sala ta ma olbrzymie rozmiary i będzie jedną z największych w Warszawie. Ukończenie tej części muzeum, rozpoczęte obecnie, nastąpi zapewne w lecie, poczem w jesieni odbędzie się otwarcie sali chorągwianej

JAK SIĘ ZWAŁ, TAK SIĘ ZWAŁ, BYLEBY SIĘ DOBRZE MIAŁ.

Poseł i prezydent miasta p. Madeyski o sobie.

Zajmując dwa stanowiska, płatne z funduszów publicznych, tak się tłumaczy w „Expresie Zagłębia" poseł i prezydent miasta Dąbrowy Górniczej p. Madeyski przed posłem p. Bieniem:

„Żadnej posady ani w Zagłębiu, ani gdzieindziej nie zajmuję, spełniam natomiast dwa mandaty, powierzone mi w drodze wyboru przez ludność t. j. mandat prezydenta miasta Dąbrowy Górniczej i mandat posła na sejm z Zagłębia Dąbrowskiego".

Jak to tam było z tym wyborem do Sejmu, to już lepiej się nie chwalić — p. Madeyski jest w tej szczęśliwej sytuacji że, ze względu na cenzurę, na ten temat nie można podjąć z nim dyskusji.

Natomiast pozwalam sobie zauważyć, że twierdzenie o spełnianiu mandatu prezydenta miasta z woli ludności jest **trochę ryzykowne.** Istotnie, p. Madeyski był wybrany **wolą ludności w r. 1928 na lat trzy t. zn. do roku 1931, ale od tego czasu t. j. już dwa lata p. Madeyski sprawuje swój urząd poza wolą ludności.**

Jeśli p. Madeyski tak wysoko sobie ceni wolę wyborców, że przysłania się nią, zajmując stanowisko prezydenta, to należałoby tę wolę uszanować nietylko w kierunku pobierania pensji, ale i co do trwania powierzonego mandatu. Krótko mówiąc: od dwóch lat p. M. sprawuje swój urząd i pobiera pensję bez zgody ludności. Więc jeśli chciałby się uchronić co do tego od zarzutów, to czyż nie prościej było, przy tej wrażliwości, złożyć w przepisanym czasie mandaty i sprawdzić, czy się istotnie ma zaufanie ludności?

Gdy to wziąć pod uwagę, to zarzut p. Bienia, jest nietylko słuszny, ale i kompromitujący tak niby wrażliwą społecznie naturę p. Madeyskiego.

Tyle co do samej zasady spełniania obowiązku społecznego i pobierania pensji.

W tem samem oświadczeniu pisze również p. Madeyski:

„Oświadczam niniejszym gotowość podjęcia publicznej dyskusji co do moich prac w samorządzie dąbrowskim, ze szczególnem uwzględnieniem zestawień porównawczych moich prac z okresu działalności samorządowej moich poprzedników, a przyjaciół partyjnych posła Bienia".

Trzeba zatem ustalić, że poprzednikami p. Madeyskiego byli pp.: Piwowar, Seroka i Cieplak.

Zgodne jest istotnie z rzeczywistością, że wszyscy wymienieni byli przyjaciółmi partyjnymi posła Bienia, a z nich p. Piwowar został nawet mianowany przez większość socjalistyczną honorowym obywatelem Dąbrowy Górniczej „za zasługi położone dla miasta".

Zmieniły się czasy: p. Piwowar jest obecnie dla odmiany prezesem sanacyjnej rady miejskiej w Dąbrowie i najnajbliższym współpracownikiem p. Madeyskiego, a p. Seroka piastuje stanowisko komisarza demobilizacyjnego na G. Śląsku, a więc stanowisko, wymagające zdolności administracyjnych. Obaj są „uhonorowani", obaj są teraz partyjnymi przyjaciółmi p. Madeyskiego — byłoby zatem niezmiernie ciekawe, aby p. Madeyski zechciał podać do publicznej wiadomości swój pogląd na ich gospodarkę samorządową.

Pozostaje jeszcze jeden poprzednik — p. Cieplak.

Pracy p. Cieplaka przyglądałem się zbliska. Rozróżniam w niej dwa momenty: interes osobisty p. Cieplaka i interes ogólny miasta. Niewątpliwie p. Madeyski może łatwo dowieść, że p. Cieplak dbał o swą kieszeń, że wypłacał sobie pobory powyżej normy, że korzystał z taniego lokalu miejskiego itp., ale niestety tego rodzaju zarzuty utraciły w obecnych czasach mocno na sile, jeśli zważyć, że w sąsiedniej Czeladzi pod takiemi samymi zarzutami sprawuje urząd komisarza rządowego p. Piwowar II, przyjaciel polityczny p. Madeyskiego.

A co do gospodarki miejskiej, to osobiście nie widzę żadnej różnicy między gospodarką p. Cieplaka, a gospodarką p. Madeyskiego.

P. Cieplak zadłużył miasto na nierentowną kanalizację — p. Madeyski zadłużył miasto na nierentowne wodociągi.

P. Cieplak był twórcą nierentownych domów miejskich — p. Madeyski był twórcą i protektorem „Legjonowa", które kończy się aferą kryminalną.

Poprzednicy p. Madeyskiego zadłużyli miasto do sumy około 2 i pół miljonów — p. Madeyski powiększył to zadłużenie do 4 miljonów.

Poprzednicy p. Madeyskiego nie budowali domków drewnianych — p. Madeyski też ich nie wybudował.

P. Cieplak jeździł za pieniądze publiczne do Wiednia, a p. Madeyski do Genewy i Rzymu.

Oto w głównych zarysach zestawienie chyba wszystkich wybitniejszych poczynań p. Madeyskiego i jego poprzedników.

Nie dysponuję narazie materjałem obszerniejszym, ale jeśli p. Madeyski zechce podjąć dyskusję bliższą, to chętnie ją podtrzymam, aby nie zaginęło w pamięci nic, co może jeszcze być pożyteczne.

A. MICHAEL.

W 13 ROCZNICĘ

odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

W dniu 10 lutego r.b. przypada 13-ta rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, celem zamanifestowania wobec kraju i zagranicy niezłomnej woli narodu polskiego władania własnym dostępem do morza, zwołuje całe społeczeństwo na niedzielę dnia 12 lutego r.b. na **uroczyste zebranie manifestacyjne** poprzedzone mszą świętą, która odbędzie się w kościele parafji Sosnowiec o godz. 9.30 rano.

O godz. 11 wszystkie związki i stowarzyszenia i t. d. przemaszerują przed dworzec w Sosnowcu, gdzie prezes oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej inż. L. Rudowski zagai zebranie, poczem przemawiać będą pp.: prof. Kazimierz Nawrocki i redaktor p. Stefan Arnold.

Uroczystość zakończona zostanie uchwaleniem odpowiedniej rezolucji.

Podobne manifestacje odbędą się w całym kraju. Muszą się stać one świadectwem i odpowiedzią na przeprowadzaną obecnie przez Niemców akcję rewizjonistyczną, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciw polskiemu Pomorzu.

W dniu tak wielkiej uroczystości, jaką obchodzić będzie całe społeczeństwo, opinja polska musi stwierdzić, jednomyślnie, że ten kto wysuwa tezę o rewizji granic dąży świadomie do wojny, że jeżeli chodzi o Pomorze i polski Bałtyk nie może być dyskusji, ani żadnych przetargów, że posługująca się świadomem fałszerstwem faktów historycznych, etnograficznych i gospodarczych propaganda niemiecka, zastaje nas całkowicie przygotowanych do odparcia ataków, skierowanych przeciwko polskiemu stanowi posiadania na morzu, dlatego też w tymże dniu wszystkie organizacje polskie powinny przybyć na wspomnianą manifestację, by tym sposobem dać odpowiedź dla roszczeń niemieckich.

W razie niepogody zebranie odbędzie się w sali Domu katolickiego.

Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu

Prezes (—) **Inż. L. Rudowski.**

Sekretarz (—) **Z. Rakieć.**

GRYPA!

Z CAŁEGO KRAJU NAPŁYWAJĄ ZNÓW DONIESIENIA O GRYPIE.

Wskazanem więc będzie poświęcić kilka słów tej ogromnie zaraźliwej i napadającej człowieka w sposób podstępny chorobie.

Objawy grypy są następujące: brak humoru, ogólne zmęczenie, bóle różne, przeważnie jednak krzyża i głowy.

Kto już poważnie zapadł na grypę, powinien zwrócić się do lekarza, gdyż jak wiadomo, przebieg grypy może przyjąć obrót zupełnie nieprzewidziany. Chory gorączkujący powinien oczywiście pozostać w łóżku. Różnorodne dolegliwości, towarzyszące grypie, najlepiej jest zwalczać zapomocą jakiegoś środka, któryby jednocześnie łagodził bóle i nie dopuszczał do gorączki. Takim środkiem są tabletki Aspirin. Zapomocą leczenia Aspiriną wpływa się korzystnie na cały przebieg choroby i usuwa męczące bóle głowy i łamanie w kościach. Czas trwania choroby zostaje skrócony, nasilenie zmniejszone a chory łatwiej znosi jej przykre objawy. 1133

Skutki braku

ZBYTU WĘGLA.

Dowiadujemy się, że z powodu kryzysu i przewidywanego braku zbytu węgla w sezonie wiosennym, kilku kopalniom w naszem Zagłębiu zagraża zamknięcie, w tej liczbie niektórym kopalniom T-wa Sosnowieckiego oraz T-wa „Saturn". W tem ostatniem T-wie zagraża zamknięcie jednej z dwu dużych kopalń: kop. „Saturn", lub kop. „Jowisz".

„MAGAZYN WSPÓŁCZESNY" w Dąbrowie Górniczej rozpoczyna dnia 15-go lutego r. b. „BIAŁY TYDZIEŃ". 980

× **ROZPORZĄDZENIE O WYKONYWANIU PRAKTYKI LEKARSKIEJ.** W Ministerstwie opieki społecznej odbyło się posiedzenie sekcji administracyjnej państwowej naczelnej Rady zdrowia pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu służby zdrowia dr. B. Ostrowskiego. Na posiedzeniu tem rozważano projekt rozporządzenia wykonawczego ministra opieki społecznej do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Sekcja wypowiedziała się za treścią projektu, przedstawioną przez Ministerstwo, z nieznacznemi zmianami.

× **O REKLAMY W TRAMWAJACH.** Od pewnego czasu wprowadzono w tramwajach zagłębiowskich reklamy różnych przedsiębiorstw, co nikomuby nie przeszkadzało, gdyby nie to, że reklamy, umieszczane wewnątrz wagonów, z braku miejsca są lokowane na szybach, zasłaniając jadącym widok. Zwyczaj zalepiania okien w tramwajach nigdzie nie jest stosowany, należałoby więc i u nas sprawę tę jakoś uregulować i reklamy umieszczać w innem miejscu i w takich rozmiarach, aby nie przeszkadzały jadącym, na co obecnie wszyscy narzekają.

× **STRAJK NA KOPALNI „BAŚKA".** W dniu wczorajszym wybuchł strajk na kopalni „Baśka" na tle niewypłaconych należności, które miały być uregulowane w ub. sobotę. Zastrajkowało około 120 robotników. W nadchodzącą środę odbędzie się w tej sprawie konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z zakładu fryzjerskiego Stanisława Kasprzyka w Będzinie (1 Maja 37) skradziono dwa lustra oraz różne przybory, łącznej wartości 700 zł.

Joskowi Szwimmerowi z Będzina (Zawale 14) skradziono 205 kg. kapi, znajdujących się w skrzyni umieszczonej na noc w rzece Przemszy. Poszkodowany obliczа swą stratę na 500 zł.

Z mieszkania Szapsi Rubinsztajna w Sosnowcu (Małachowskiego 30) skradziono 300 zł. gotówką oraz pierścionek, wartości 20 zł.

Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do niezamieszkałego domu ZUPU, przy ul. Małachowskiego 2 w Sosnowcu, skąd skradli kilka żarówek oraz uszkodzili instalację i poczynili różne szkody. Straty wynoszą 400 zł.

Z mieszkania Marji Gryczkówny w Dąbrowie (Kościuszki 24) skradziono 200 zł. gotówką.

Janowi Kicie z Biemoni skradziono rower, wartości 200 zł., pozostawiony chwilowo obok drogi pod szosą Strzyżowice. Tej samej wartości rower skradziono Pawłowi Kapuścikowi, który pozostawił go chwilowo na ulicy 3 Maja w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Wtorek	**Dziś** Romualda **Jutro** Jana z Maty Wschód słońca 7 m. 32. Zachód „ 16 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Syn mimowoli.
PALACE: Romeo i Julcia.
EDEN: Rome express.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Szanghaj Express.
ŚWIATOWID: Jasnowłosy sen.

DĄBROWA

WANDA: Wolga — Pieśń o Atamanie — Występy na scenie.
SEZAM: „Na rozkaz kobiety.
ARS: Niepotrzebna.

ZAWIERCIE

STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Syn Indji.

× **Z ZABAWY PCK. W CZELADZI.** W ub. sobotę zarząd PCK. w Czeladzi urządził doroczny bal w sali kina „Czary" który cieszył się zasłużonem powodzeniem. Organizatorzy dołożyli starań ku uświetnieniu zabawy, dekorując pięknie salę, barwne i pomysłowe kotyljony wywołały zachwyt pań, a doborowe towarzystwo pozwoliło na b. przyjemną zabawę. Bal, z którego dochód przeznaczono na zakup sprzętu PCK. udał się w zupełności.

× **LOPP. W STRZEMIESZYCACH.** Dn. 13 bm. o godz. 18.30 w „Ośrodku zdrowia" w Strzemieszycach rozpocznie się drugi zkolei kurs przeciwgazowy dla nauczycielstwa szkoły w Strzemieszycach Wielkich, dla nauczycielstwa szkoły w Strzemieszycach Małych, dla urzędników samorządowych oraz osób chętnych, które zgłoszą się przed dn. 13 bm. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i czwartki. Zapisy przyjmuje p. J. Góreczny w Strzemieszycach, ul. Kolejowa nr. 15.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek, dnia 7 b.m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. pełna humoru, pogody i sentymentu komedja w 3 aktach Gustawa Beylina p.t. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI" ukaże się poraz ostatni. W rolach głównych pp. Brzozowska, Drohocka, Stróżyńska, Grudniewski, Opolski, Wojtecki i inni.

W środę, 8 b.m. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. rewja w 2 częściach, 16 obrazach p.t. „GHANDI W SOSNOWCU" z udziałem niezrównanego humorysty Bronisława Bronowskiego.

W czwartek, 9 b.m. poraz ostatni rewja „GHANDI W SOSNOWCU" z udziałem Bronisława Bronowskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę — występ teatru żydowskiego — „SPRAWA MONIKI" z udziałem Idy Kamińskiej.

W niedzielę dwa przedstawienia po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15 — „RASPUTIN", głośna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa z udziałem całego zespołu oraz chóru cygańskiego.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek 7 b.m. „Kupiec Wenecki".
Środa 8 bm. — „Artyści" (premjera).
Czwartek 9 b.m. — „Lekkomyślna siostra"
Sobota 11 b.m. popoł. „Kupiec wenecki"

× **NOWY ZARZĄD CECHU RZEŹNIKÓW W CZELADZI.** W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie członków cechu rzeźników w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz. Cechmistrzem został wybrany p. Teodor Nieszporek, podcechmistrzami pp. Roman Gąsior i Roman Nieszporek, prócz tego do zarządu weszli pp. Antoni Gąsior i Stanisław Konieczny.

× **ZMIANA ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW.** W piątek 10 bm. odbędzie się w Sosnowcu na dworcu kolejowym o g. 10 rano konferencja informacyjna w sprawie nowego rozkładu jazdy pociągów w ruchu lokalnym Zagłębia, począwszy od 1 maja rb. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele Izby przemysłowo - handlowej, samorządów miejskich, prasy itd. Konferencja będzie miała charakter doradczy.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Częstochowskie śię rymy, bo stamtąd przybyłem;
W Sosnowcu na Pogoni skromnie się ukryłem.
Lecz śnieżka psotnica i tu mnie trafiła:
Pani Zielezińska kulkę mi „wlepiła".
(Ma rozmach: z 500 metrów mocno uderzyła)
Zaś pp. Nowakowscy z podwórza celują,
Swego lokatora po plecach boksują.
Płacę więc 5 złotych „Wincentkom" w Pogoni,
Bo głos tenorowy od datku nie chroni.
Lecz śnieżkę chcę oddać, deszcz ją bardzo moczy,
Czyż znajdę znajomych „choć wypatrzę oczy?"
Śpiewam tęsknie, patrząc na śnieżkę niebogę:
„Szukam, szukam naokół i znaleźć nie mogę"
Wtem! Znalazłem, mogę bić śnieżką, Sam do licha!
Mam znajomego pana Konrada Pillicha
I widzę godnego w doborze partnera
Także inżyniera, choć nie kawalera;
Z przezacną swą żonę pana Ryszarda Krugera
Dobry to myśliwy, strzela z dubeltówki!
Żoneczka poprosi — sypną się złotówki!
O, szczęsne wy trele! Jest jeszcze gotowa
Z dawnych lat znajoma — pani Doktorowa
W Marszałka ulicy: Zofja Kurzykowa.
W Będzinie też z dawnym mym sublokatorem
Za to, że mnie zwał „Kiepurą w sutannie — tenorem"
Nie chcę żyć w niezgodzie, nie chcę mieć na pieńku"
Bęc Książe Placuszku, płać, miły Jasieńku!
Wyrzuciłem śnieżkę, pozbyłem się troski
Jak Cavaradossi w III akcie „Toski"
Więc się już podpiszę
KS. W. GIEBARTOWSKI.
(Popularnie zwany: „Słowik częstochowski").

Dyr. K. Kazoniowie z Mysłowic zł. 40.

Na wezwanie miłych znajomych składają na Tow. św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu złotych dziesięć
MIROSŁAWOSTWO LIPSCY.

Uderzony śnieżką przez dr. Rydera przesyłam 5 zł. na biednych za pośrednictwem Tow. Winc. a Paulo.
DR. E. GROYECKI.

W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą przez p. Zofję Antoszową składamy na Wincentki na Pogoni zł. 2.
E. JAWORZYŃSCY.

Wezwany na „plac boju" przez p. Karabiusa, lepię trzy śnieżne kulki i posyłam je z wezwaniem do walki p. Irce Olszewskiej, p. B. Włosińskiemu i Związkowi Maszynistów. Nie traćcie czasu, wysyłajcie śnieżki w świat, wiedząc, że każda kulka śnieżna ulży doli najbiedniejszych.
Załączam zł. 2. W. CZECH.

„Rzuconą we mnie przez p. inż. Dubińską śnieżkę odbijam energicznie, aby doleciała do Kazimierza i na Pekinie trafiła w p. Janinę Leszczyńską".
Na Wincentki w N. Sielcu składam zł. 3.00.
JANINA SOŁTYSIKOWA.

Trafiona śnieżką pani doktorowej M. Bilny-Szlachta odrzucam ją na Pekin do p. dr. Kamili Jankowskiej, przypominając Jej dawne, dobre Niemirowskie czasy. Drugą celuję w panią Kiesłowską w domach T-wa Sosnowieckiego. Trzecią dużą kulę — w „emeryta" p. Józefa Dojlido, który, zażywając stale słodkich wywczasów, może zechce zabawić się w śnieżki i odrzuci je dalej.
Załączam 2 zł. H. CHOMENTOWSKA.

Piękna to zabawa w śnieżki
O tem wie coś nasze zdrowie
Gdy napełnia jeszcze mieszki
O niej „biedak" też co powie
W Ciebie rzucam mój sąsiedzie
Bartkiewiczu cny doktorze,
Dopomóż czemkolwiek biedzie
A i Bóg ci dopomoże
Pani Malczewska przełożona,
W którą rzucam swoją śnieżkę,
Niech nie będzie przerażona,
Lecz otworzy swoją kieskę
Dyrektora Wesołowskiego wezwanie
Bez odpowiedzi nie pozostanie
I na Tow. Wincentego składam dwa i pół złotego.
JANINA ZIEMBIŃSKA.

Bój zawrzał już zaciekły — sam pan Ćwierk dowodzi,
w Sosnowcu lecą kule jakby śnieżne mrowie,
a u nas też w Zawierciu pochwalić się godzi
sposobią się do bitwy panie i panowie.
Me serce już dosięgła duża śnieżka biała —
z najmilszej w naszem mieście dobroczynnej ręki...
dowód — że choć raz w życiu o mnie pomyślała...
więc zginam swe kolana — z serca składam dzięki...
Więc skoro ma być wojna i w Zawierckim grodzie,
niechże każdy wnet staje do boju gotowy,
niech panie biją śnieżką w godnych swej urodzie —
panowie znowu w odwet w piękne białogłowy.
Owijam krwawe róże w białe śniegu puchy
i rzucam w panią Trąbską — w panią Stadtlerową,
potem w panią Turzańską, bo jak chodzą słuchy,
jest dzielną na swych nartach, w śniegi iść gotową...
O wypadek nie trudno gdzie się bój prowadzi,
tam lekarz być powinien — niema na to rady,
pewnie pani Gajdzińskiej wszyscy będą radzi,
więc śnieżką Ją zapraszam do całej gromady
A gdzie bywa tłok wielki tam się często zdarza —
ślub, tańce w karnawale na poważną miarę,
potrzebny pewnie będzie gospodarz ołtarza
więc biję kulą w końcu w prałata Zientarę.
A teraz wszyscy zgodnie bijcie się już dzielnie —
i niechaj Wam do boju wszystkie śniegi służą...
Ja idę na ubocze trafiony śmiertelnie...
śnić cudny sen o maju z krwawą w piersiach różą...
5 zł. wpłacam w Zawierciu na wezwanie W. P. Banachiewiczowej.
WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Rzuconą śnieżkę rączką Olesi podejmuję i odbijam w stronę p.p. Odermanów, Piotr. Rowińskich i Inż. Zdziennickich. Do wzięcia udziału w miłej grze zapraszam tą drogą i młodsze pokolenie: Lucynkę, Fedorowiczównę, Haneczkę Ziębiankę, Jasia i Stasia Ornowskich. Drugą śnieżkę kieruję do Dąbrowy prosto w młodych pp. Szembornów, a że mają śliczniutką Jolusię, wiedzą co jej potrzeba, niechże dadzą i dla biednych dzieci na trochę mleka i kawałek chleba.
Załączam zł. 2 dla Wincentek w Nowym Sielcu. Z. KOWALSKA.

Na wezwanie sympatycznej pani A. Lisowskiej chętnie biorę udział w zabawie śnieżkowej i celuję prosto w p. p. Józefa Chełmickiego, Józefa Osłońskiego, Rodziewicza, Markowskiego, Kwiatkowskiego i Dymeckiego z kop. Czeladź i St. Dąbrowskiego z Niemiec.
Załączam zł. 3 dla Wincentek w Nowym Sielcu. ST. KOWALSKI.

Podejmujemy śnieżkę pp. Wilhelmostwa Schönów i odrzucamy ją dalej w stronę pp. Aleksandrostwa Lamprechtów.
Załączamy zł. 10.
HENRYKOSTWO DIETLOWIE.

Na T-wo Św. Wincentego Paulo (zabawa w śnieżki) ZOFJA JANICKA zł. 2.

Podejmując śnieżką, wymierzoną tak celnie przez Panią Pochmarową, kieruję trzy pociski w stronę Pań Marji Kosmalowej, Rysi Hanowej i Ireny Jędrzejkiewiczowej.
Na Tow. św. Wincentego a Paulo składam zł. 2. BOL. BURDZIŃSKA.

Ugodzona śnieżną kulą
Idąc na ślizgawkę,
Odrzucam ją w miłą Józię,
Daj na biednych stawkę.
Walę również w Mańka Zucha,
Niech mej rady też posłucha
I odrzuci do znajomych
Moc śnieżnego puchu.
Składam na Wincentki w Będzinie zł. 1.
BASIA KULEJOWSKA. Będzin.
(JÓZIA KOPCIÓWNA, Brzozowica).

Ugodzona śnieżką Januszka
Odrzucam w sąsiada Jurka
I w koleżanki: Dadeczkę
Zosię i Wandeczkę.
Dalej żwawo do roboty,
Niech nie zbraknie Wam ochoty
By gra w śnieżki długo trwała
Biednym grosza przysparzała.
Odrzucajcie w różne strony
Póki kulek jest miljony.
Składa zł. 1.
WANDZIA KULEJOWSKA z Będzina.
(Jurek Szeniec, Dada Chropaczówna, Wandzia i Zosia Kłapciówne).

Kolega Górski zawsze dzielny,
Trafił mię aż w Będzinie pocisk jego celny.
Spróbuję i ja odrzucić śnieżke w Brzozowice,
Gdzie znani z dobrego serca Kłapciowie-dziedzice.
Walę z tego rozmachu wielkiego
Jeszcze w starego z Sosnowca znajomego
Szanownego Doktora Sulimierskiego.
Mam jeszcze ochotę wielką, i kulkę zdradziecką,
A więc... bęc jeszcze w Marynę Dobiecką
Niewiastę wielkiej zacności,
Gdy chodzi o niedolę ludzkości.
Przyjmijcie zł. 5 dobroczynne Panie
I wybaczcie mi to częstochowskie rymowanie
ZDZISŁAW KULEJOWSKI.

We wczorajszym numerze. w „śnieżce" p. inż. Witolda Chramca omyłkowo wydrukowano zbędne zdanie... drugą do Dąbrowy Górniczej dla W.Pani dr. Zofji Kozłowskiej.

DNIA 15-go LUTEGO R. B. rozpoczynamy w Dąbrowie Górniczej „Biały Tydzień".
977 „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY".

Pracownicy umysłowi w Zagłębiu

w obronie swych praw i egzystencji.

Z polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z zebrania, które odbył się w ub. niedzielę.

W niedzielę dnia 5 b.m. odbyło się w sali gmachu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. zebranie sprawozdawcze przy tłumnym udziale członków i sympatyków ruchu zawodowego, na którem wygłosili referaty p. Stefan Gacki, sekretarz generalny Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie i p. Kazimierz Ostrowski, sekretarz generalny P.Z.Z.P.P. i H. Rz. P.

Po ożywionej dyskusji, jaka się wyłoniła na podstawie przemówień, zebrani powzięli jednomyślnie rezolucje domagające się:

1) rozwiązanie karteli i wprowadzenia państwowego nadzoru nad produkcją,

2) zahamowania bezrobocia a) przez skrócenie normy czasu pracy, b) przez kontrolę zatrudnienia i usunięcia z posad tych osób. które mają inne źródła utrzymania, jako też zbędnych cudzoziemców, a na ich miejsce zatrudnienie w pierwszym rzędzie bezrobotnych, obarczonych rodzinami, c) przez wydanie zakazu pracy w godzinach nadliczbowych i wreszcie d) upoważnienie odpowiednich władz, do badania wespół z przedstawicielami związków zawodowych każdego wypadku, zamierzonej obniżki wynagrodzenia względnie redukcji personelu albo zamknięcia warsztatu pracy,

3) obniżenia cen artykułów skartelizowanych, monopolowych, koncesjonowanych i ustawowo normowanych,

4) wprowadzenia ustaw o umowach zbiorowych, radach zakładowych i Izbach Pracy.

Uczestnicy zebrania wnieśli również kategoryczny protest przeciw wszelkim zakusom na ograniczenie zdobytych praw, a w szczególności przeciw projektowi zmniejszenia świadczeń dla bezrobotnych, jako też przeciw wykluczeniu od ubezpieczenia całego szeregu pracowników umysłowych.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do wszystkich posłów tych klubów poselskich, które reprezentują świat pracy z apelem, aby energicznie bronili na terenie Sejmu naszych zagrożonych praw.

W związku z zamierzonem zatopieniem kopalni „Klimontów" i unieruchomieniem kopalni „Niwka", należących do Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych postanowiono wszcząć akcję u odpowiednich czynników, celem zapobieżenia tej nowej klęsce, grożącej pracownikom i ich rodzinom w liczbie około 6.000 osób.

W tym celu zebrani uznali za konieczne porozumienie się z przedstawicielami pracowników fizycznych dla podjęcia wspólnej akcji, która udaremniłaby dalsze pogłębianie kryzysu i skazywanie na śmirć głodową licznych rzesz obywateli.

Wkońcu zebrani zobowiązali się wzajemnie do niestrudzonego propagowania haseł organizacyjnych dla skupienia pod sztandarami związku wszystkich pracowników umysłowych, mając na względzie tę okoliczność, że tylko solidarne przeciwstawienie się wszelkim zakusom, zdoła zatrzymać postępujące zubożenie tej warstwy społecznej, co leży również w interesie naszej państwowości.

Jeszcze o wadze wagonowej

w Nowym Będzinie.

Zdaje się, iż waga wagonowa na stacji kolejowej w Nowym Będzinie przejdzie do historji, jako jeszcze jeden dowód sprawnej gospodarki w okresie wyścigu pracy. Przed miesiącem, w związku z interwencją w tej sprawie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, zamieściliśmy kilka uwag na temat wspomnianej wagi, z zaznaczeniem, że w dzisiejszych czasach, kiedy dochody kolei tak maleją skutkiem kryzysu i konkurencji samochodów, inna powinna być gospodarka na kolejach naszych.

W odpowiedzi otrzymaliśmy od zawiadowcy sekcji wagonowej p. H. Hoffmana wyjaśnienie, że kwestja wagi wagonowej w Nowym Będzinie niepotrzebnie została wyolbrzymiona, gdyż naprawa, a zwłaszcza gruntowny remont takiej wagi musi trwać czas dłuższy, niema więc o co robić gwałtu. W zakończeniu wyjaśnienia p. zawiadowca oświadczył, że interwencja Izby przemysłowo-handlowej sprawy nie przyspieszy, a wywoła tylko zbyteczną korespondencję.

W związku z tem wyraziliśmy odmienny pogląd, utrzymując, iż właśnie interwencja Izby przyspieszy naprawę i oddanie do użytku tak potrzebnej wagi. Okazało się, iż p. zawiadowca miał rację, gdyż, jak widać z zamieszczonego przed kilku dniami komunikatu Izby przemysłowo - handlowej, waga jeszcze nie została naprawiona i w sprawie tej ma nastąpić powtórna interewncja Izby. Wynika z tego, że p. zawiadowca zna dobrze stosunki na kolejach naszych i że istotnie nie było o co robić gwałtu, gdyż inaczej już nie będzie.

Naprawa, która w prywatnem przedsiębiorstwie zajęłaby kilka lub kilkanaście dni, na kolei musi trwać miesiącami i żadne wystąpienia ani interwencje nic tu nie pomogą. Że tam ludzie i przedsiębiorstwa, zmuszone korzystać z komunikacji kolejowej, narażeni są na kłopoty i straty, to nikogo nie obchodzi. Systemu zmieniać nie można, gdyż pensję i tak się otrzyma, a interes skarbu państwa nie odgrywa tu widocznie decydującej roli. Trudno się więc dziwić, iż spadek dochodów na kolejach naszych tak szybko się zmniejsza.

„PRASOWKI"

W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazły się dwie sprawy prasowe. Jedna z oskarżenia dyr. Huty Bankowej w Dąbrowie p. Karola Debrey'a przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Expresu Zagłębia" p. Józefowi Oskólskiemu i druga z oskarżenia pp. Romana Kubisy i Jana Babiarza przeciwko odpow. redaktorowi „7 Groszy" Stanisławowi Nogajowi i Władysławowi Szostakowi. Obie o zniesławienie w druku. Z powodu niestawienia się kilku świadków sąd postanowił rozprawy odroczyć na inny termin i na wniosek obrony wezwać jeszcze kilku świadków.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 23-letnia Janina Radziwolska, zamieszkała na kolonji Niemce napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

21-letnia Janina Derejska, zamieszkała w Zagórzu usiłowała w podobny sposób rozstać się z życiem. Przewieziono ją na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Nasz dział radjowy.

KONCERT KAMERALNY.

Dnia 8 bm. o godz. 21. rozgłośnia warszawska organizuje koncert kameralny muzyki klasycznej, w którym wezmą udział wybitni nasi artyści: Irena Dubiska, Zbigniew Drzewiecki, Mieczysław Szaleski i Kazimierz Wiłkomirski.

WTOREK 7 LUTEGO 1933 ROKU.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.59 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.10 Komunikat państw. Instytutu eksportowego — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.30 Komunikat państwowego urzędu wychowania fizycznego — 15.35 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki — 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci — 16.05 Muzyka lekka — 16.25 Odczyt dla nauczycieli. „Cele i żądania dokształcania ogólnego — wygł. p. Stanisław Tazbir — 16.40 „Życie w źródłach siarczanych" — prof. dr. Kaz. Rouppert — 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 „Kamienne rękawiczki" (Studja i szkice Wacława Borowego) — wygł. dr. Olga Ręgowiczowa — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty sportowe — 19.30 Feljeton muzyczny pt.: „Dola i niedola polskiego kompozytora" — dr. Tadeusz Szeligowski — 20.00 Koncert popularny — 21.10 Wiadomości sportowe — 21.20 Recital skrzypcowy Edwarda Zathureczky'ego — 22.00 Kwadrans literacki. Kazimierz Wierzyński „Granice światła" (opowiadanie w skróceniu) — 22.20 Muzyka taneczna — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Zawiercia.

× „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“. Staraniem Tow. śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu wystawiono onegdaj w sali Domu ludowego T. A. Z. piękną sztukę pięcioaktową ze śpiewami i tańcami M. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia“. Obszerna sala Domu ludowego wypełniona była po brzegi doborową publicznością, która, bawiąc się dobrze, nie szczędziła oklasków amatorom, wywiązującym się bardzo dobrze ze swych ról. Na specjalne podkreślenie zasługuje gra doskonałego aktora-amatora a jednocześnie reżysera p. Aleksandra Stypkowskiego, który odtworzył główną rolę sekretarza gminy; na żądanie publiczności p. Stypkowski zmuszony był powtarzać swą rolę. Doskonale wypadła również gra pp. Janiny Majewskiej, czołowej śpiewaczki „Liry“, która odtworzyła rolę tytułową, M. Wójcikówny, Malinowskiej, Piwowarczyka (stróż gminy), P. Dzienniaka, Siurdy i Cymera. Sztukę wyreżyserował, jak zwykle doskonale, p. Michał Stypkowski; śpiewy prowadzone były pod kierownictwem znanego dyrygenta, działacza społecznego p. K. Czapli. Podczas przedstawienia i w przerwach grał znany zespół symfoniczny pod batutą p. Zygmunta Piątka. Tow. śpiewacze „Lira“ rozwija się ostatnio bardzo pomyślnie i wykazuje wielką żywotność, co w znacznej mierze jest zasługą zarządu z prezesem Towarzystwa p. Dyją i dyrygentem K. Czaplą.

× POKWITOWANIE OFIAR. W filji K. Z. w Zawierciu złożono na obiady dla najbiedniejszych następujące ofiary: pracownicy f-my Krawczyk i S-ka — 12.50 zł., p.: dyr. Statler — 3 zł., inż. St. Dutka — 3 zł., K. O. — 15 gr., Jakób Piasecki — 1 zł., Teofil Świderski — 50 gr., A. B. — 20 gr., Czesław Borówka — 15 gr., Jan Kania — 50 gr., Pieniążek — 50 gr., Fidałowa — 1 zł., Borowiecki — 1 zł., Kustro — 50 gr., Bauer — 40 gr., Levittoux — 50 gr., Oleśnicki — 50 gr., Łapiński — 50 gr., Roszkowski — 2 zł., Kozioł — 40 gr., Tomczyk — 50 gr., Juszczyk — 1 zł., Jędrzejczyk — 30 gr., Tomaszewski — 30 gr., Salomon — 50 gr., Stankiewicz — 30 gr.; razem — 31 zł. 20 gr. Zakupione za pieniądze te bony na obiady zostały pokwitowane przez Zw. ob. kobiet i rozdane do dyspozycji poszczególnych organizacyj i opiekunów społecznych.

Kronika Olkuska.

× ZARZĄD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W OLKUSZU. Na onegdajszem posiedzeniu zarządu właścicieli nieruchomości w Olkuszu ukonstytuował się zarząd z następujących osób: pp. Romuald Piechowicz, naczelnik KKO. w Olkuszu — prezes, J. Szymonek — zastępca, K. Pietraszewski — sekretarz, Romuald Kubiczek — skarbnik, członkowie pp. A. Blum, F. Majcherkiewicz, W. Kipiński, L. Kluczewski i M. Talerman.

× ODZNACZENIE. P. N. Kałkowski, st. instruktor okręgowego Związku straży ogniowej w Olkuszu, został odznaczony przez Polski Związek piłki nożnej odznaką za zasługi położone około rozwoju sportu piłki nożnej w Polsce.

× WYLEW RZEK. Wskutek gwałtownej odwilży, od kilku dni przybiera Biała Przemsza w Sławkowie. Rzeka wyszła ze swego koryta i zalała łąki, począwszy od Sławkowa, aż po Maczki. W niektórych domach położonych niżej, woda zagraża wtargnięciem do mieszkań. Wyschnięta rzeka Baba w Olkuszu gwałtownie zaczęła przybierać w niedzielę dnia 5 bm., rozlewając swe wody szeroko po okolicy, aby za Olkuszem ginąć w piaszczystych czeluściach dawnych szybów.

× PRZERWANA SIELANKA SPORTOWA. Onegdaj podczas saneczkowania się mieszkańców Wolbromia Moszka Półtoraka, Majlocha Zelingera i towarzyszy, napadło na nich kilku osobników na ulicy Piłsudskiego, znanych jako awanturników Wolbromia. Napastnicy ci rzucili się na Zelingera i pkłóli go nożami dość niebezpiecznie. Ranny, według orzeczenia dra Ocepy, musi przeleżeć w domu conajmniej 3 tygodnie. W związku z tym napadem zatrzymani zostali Walerjan Stróżik, Stanisław Świerczek i Kazimierz Słota, wszyscy szewcy z Wolbromia.

Z ŻYCIA S. M. P.

w Zawierciu i w okręgu.

W dniu 1 bm. w ognisku Stowarzyszenia odbyła się uroczysta akademja z racji imienin p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Akademję otworzył patron okręg. ks. Fr. Strugała. Po odśpiewaniu „My chcemy Boga“ prof. B. Warzecha wygłosił referat, w którym przedstawił życiorys, zasługi i całokształt pracy, jaką położył p. Prezydent dla dobra naszej Ojczyzny. W zakończeniu swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta, co zebrani gromko powtórzyli. Po referacie chór SMP. pod batutą p. K. Bromblika odśpiewał b. udatnie na 4 głosy „Hasło“, „Pieśń pracy“ oraz „Nasz sztandar“. Następnie popisywano się deklamacjami. Śpiewem „Hej do apelu“ akademję zakończono.

W dniu 27 ub m. w sali Stow. M. P. M. w Zawierciu odbyło się walne zebranie przedstawicieli SMP. z całego okręgu Zawierciańskiego. Po zagajeniu zebrania przez patrona okr. ks. Fr. Strugałę i wyborze prezydjum, odczytano protokół z poprzedniego zebrania. Sprawozdanie z działalności okręgu zdał prezes St. Kabała, poczem omawiano szereg ważnych spraw, jak: wizytację Stow., zlot SMP. związkowy w Bobrownikach i ogólnopolski w Piekarach na Śląsku, zawody okręgowe, wycieczki, kursy robót wełnianych, rekolekcje zamknięte, okólnik Rady okręg. itd. Po przerwie udzielono absolutorjum staremu zarządowi i wybrano nowy. Zostali wybrani: żeński zarząd: prezeska — Z. Miłkówna, Zawiercie, wiceprez. — Ufnalewska, Poręba, sekr. — Gogołówna, Kromołów, skarb. — Stefanikówna, Łazy, naczeln. — Susówna, Zawiercie; kom. rew.: Morawcówna, Myszków, Gajkówna, Blanowice i Goralówna, Poręba; męski zarząd. prezes — St. Kabała, Zawiercie, wiceprez. — Przybyła, Poręba, sekret. Szewczyk, Łazy, skarb. — Drabek, Poręba, nacz. — Kucypera K., Zawiercie; kom. rew.: Grabowski, Kromołów, Cichoń. Blanowice i Opydo, Włodowice.

Po wyborze zarządów omawiano wnioski nadesłane przez SMP. Poręba w sprawie prenumeraty czasopism organizacyjnych. Po załatwieniu b. wielu aktualnych spraw zabrała głos przedstawicielka Związku z Częstochowy p. I. Strojnowska, dając wyraz zadowolenia z powodu tak owocnej pracy okręgu Zawierc. a następnie życzyła nowemu zarządowi aby praca wydała jaknajobfitsze owoce. W zakończeniu patron okr. dziękował druchnom i druhom za przybycie, zachęcał do pracy nad rozwojem S. M. P. w okr. Zawierc. i życzył Stow., aby po powrocie do swych siedzib z nowemi siłami pracowali nad urobieniem swych członków w myśl regulaminów Stow. Słowem i odśpiewaniem „Hej do apelu“ zebranie zakończono.



AUTO DO PODRŻY PO SAHARZE.

B. Kediw Egiptu Abbis Hilmi II. nabył samochód do podróży przez S[illegible]. Na dole znajdują się 3 ubikacje pozwalające wygodnie podróżować, na samym szczycie dla... służby. Samochód zaopatrzony jest w motor o sile 100 HP.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gdynia zdobyła import surowców włókiennictwa.

Rok 1932 przyniósł portowi gdyńskiemu całkowity sukces w dziedzinie importu surowców włókienniczych. Wspólna akcja władz państwowych, oraz sfer gospodarczych doprowadziła do tego, że surowce włókiennicze skoncentrowały się w przywozie na terenie portu gdyńskiego. Oczywista poważną rolę odegrały cła preferencyjne, a z drugiej strony rozbudowa urządzeń portowych i magazynów, oraz pozyskanie regularnych połączeń między Gdynią a zamorskimi portami bawełnianemi. Ogółem przywieziono w r. 1932 do Gdyni 26.830 tonn, co odpowiada ilości około 130.000 tys. bel, czyli o 20.775 tonn, a blisko 100.000 bel więcej aniżeli w r. 1931. Poważnym sukcesem było uzyskanie jako artykułu tranzytowego bawełny przeznaczonej dla przemysłu włókienniczego Czechosłowacji. Pomimo zapoczątkowanej dopiero w tej sprawie akcji, przez Gdynię przeszło około 2.000 tonn surowej bawełny przeznaczonej dla włókiennictwa czeskiego. Import wełny przez Gdynię wyraził się w r. 1932 cyfrą 5.083 tonn, t. j. przeszło 5.000 tonn więcej aniżeli w r. 1931. Stosunkowo najwydatniej zwiększył się przywóz juty, której w r. 1931 wogóle przez Gdynię nie importowano. Import ten w r. 1932 wyraził się cyfrą 4.654 tonn.

Kronika gospodarcza.

ROKOWANIA O PODNIESIENIE UPADŁOŚCI BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI. Wobec uniewinnienia przez sąd okręgowy w Łodzi naczelnego dyrektora upadłego Banku Handlowego w Łodzi, Władysława Gordowskiego, oraz kilku członków dyrekcji, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa, mają być w najbliższym czasie ponownie podjęte pertraktacje o podniesienie upadłości banku. Wierzyciele zagraniczni w swoim czasie wobec wytoczenia tego dochodzenia zerwali pertraktacje, domagając się wyświetlenia, czy istotnie członkowie dyrekcji banku popełnili nadużycia. Wobec obecnego stanu sprawy mają w najbliższym czasie wyjechać do Anglji przedstawiciele głównych akcjonarjuszy banku, celem nawiązania przerwanych pertraktacyj z wierzycielami angielskimi.

CŁA NA WYWÓZ ZABYTKÓW SZTUKI. Dla uniemożliwienia masowego wywozu zabytków z Polski opracowywany jest obecnie projekt noweli do ustawy o ochronie zabytków, który przewiduje podwyższenia cła wywozowego od dzieł sztuki w granicach do 25 proc. deklarowanej wartości.

SPRAWA BUDOWY ELEWATORA ZBOŻOWEGO W GDYNI ma być podobno wreszcie pozytywnie załatwiona. Sprawą tą zainteresował się ostatnio kapitał belgijski.

CENY NAFTY mają być obniżone o około 20 procent. Również nastąpić ma zniżka cen benzyny, by „zrobić miejsce“ dla opłaty na fundusz drogowy.

CZWARTE TARGI KATOWICKIE. W dniach 24 maja do 8 czerwca br. odbędą się w Katowicach IV-te Targi Katowickie, których celem będzie, jak zwykle, podkreślenie poważnego znaczenia Śląska, jako pojemnego rynku zbytu dla towarów pochodzenia krajowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 6 lutego.

Dewizy: Belgja 124.25, Holandja 359.00, Londyn 30.60, Nowy Jork 8.925, Paryż 34.87, Szwajcarja 172.35, Włochy 45.70.

Obroty małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.92 — 8.92¼. Rubel złoty: 4.71. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 211.85 — 211.70. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych — 30.67.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.75 — 55.88 — 55.65 (odcinki po 500 dol. 56.50 — 56.00) (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.50 — 110.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00 — 104.75: 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 57.75 — 57.85: 5 proc. konwersyjna 41.50.

Akcje: Bank Polski 81.50: Lilpop 10.00.

„BIAŁY TYDZIEŃ“ w Dąbrowie Górniczej rozpoczynamy w dniu 15-ym lutego r. b.
979 „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY“.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: Bezimiennie 4 zł., p. Wójcik 5 zł., Zosia i Jacek Gurtzman 2 zł., p. Bol. Burdzińska 2 zł., p. Trepkowa 5 zł., Urzędnicy T-wa Sosnowieckiego (Wydział Sprzedaży) 11 zł., p. Zofja Popielowa 5 zł., p. Zofja Janicka 2 zł., p. Henryk Levittoux 10 zł., Wandeczka Świrtunówna 2 zł., p. A. Wosińska 5 zł., p. Stan. Kucharska 3 zł., p. Karol Domadziarski 5 zł., p. Ala Frączkówna 2 zł., p. Mirosławstwo Lipscy 10 zł., p. dyr. K. Kazoniowie — Mysłowice 40 zł., p. Stanisława Smoczarska 3 zł., p. R. Gluziński Grodziec 5 zł., p. adw. Henryk Janczewski 5 zł., p. Jadwiga Janczewska 5 zł., p. R. Offmański 10 zł., p. Z. Korzeniewska 3 zł., p. M. Pałusińska 5 zł., p. H. Chomentowska 2 zł., p. Łabnowie 5 zł., p. dyr. Vidal 20 zł., p. K. Romer 5 zł., p. Henrykowstwo Diotłowic 10 zł., p. Naczelnik i Straż Pożarna Huty Katarzyna 14 zł., Krysia Goeblówna 2 zł., Kino „Eden“ 15 zł., p. W. Czech 2 zł., p. Leon Małachowski 5 zł., p. inż. Szarejkowie 5 zł., p. W. Miller 2 zł., p. Kucewiczowa 3 zł., p. adw. Tad. Kuchłowie 10 zł., p. J. Sołtysikowa 3 zł., p. dyr. Józef Raźniewski 10 zł., p. Ludwik Enderlin 1 zł., p. Ł. Falkowska 3 zł., p. Antonine Laurie 10 zł., p. Stanisław Dąbrowski 3 zł., p. Regina Bagieńska 5 zł., p. Józef Zaremba 5 zł., p. W. Kiełb 5 zł., p. Józef Wasilewski 10 zł., p. J. Król 3 zł., p. dr. Poznański 3 zł., p. Jerzy Kędzierski 3 zł., Halinka Kędzierska 1 zł., p. H. Kwiatkowski 5 zł., p. Aleksandra Rogalewiczówna 5 zł., p. Z. Kalinowski 3 zł., p. Tadeusz Janiak 2 zł., p. Gontarscy 8 zł., p. G. Wittenbergowa 2 zł., p. Zofja Winczakiewiczowa 3 zł., p. B. Hyla 5 zł., p. Irena i Zofja Piątkowskie 10 zł., p. Andrzej Garbiński 25 zł., p. J. Biolakowa 5 zł., p. dr. A. Likiernik 10 zł., Krysia Dąbrowska 3 zł., p. Jerzy Radziszewski 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE (zabawa w śnieżki): Wandzia Kulejowska 2 zł., p. Zdzisław Kulejowski 5 zł., p. Stanisław Rarogiewicz pułk. 10,01 zł., 11-tu członków Sekcji myśliwskiej pułku w Będzinie 11 zł., p. R. Monsiorski 5 zł., p. Porakowski 5 zł., p. A. Machajski 10 zł., p. dyr. W. Błażejewicz 5 zł., p. Fr. Rene 10 zł., p. Janina Broenówna 4 zł., p. I. Błażejewiczówna 10 zł., p. dr. A. Broen 10 zł., p. Czerwińska 5 zł., p. dr. J. Potok 20 zł., p. J. Szenier 10 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIEMCACH (zabawa w śnieżki): p. Mieczysław Ujejski 6 zł., p. Juljusz Kozłowski 2 zł., Mamuś Krupiński 1 zł., p. Andrzej Krupiński 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. A. Rejment w Niemcach 3 zł., p. Stan. Dąbrowski 7 zł., p. H. iWderówna 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. Józef Kudała 5 zł., p. B. Byliński 3 zł., Władzio Smogorzewski 1 zł., Ksiądz W. Giebartowski 5 zł., p. Ludwik Enderlin 3 zł., p. B. Głowacka 3 zł., p. Kucfir 4 zł., Zbyszek Witczyński 1 złoty.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BOBROWNIKACH (k. Będzina) (zabawa w śnieżki): p. dr. Ernest Grovecki 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): p. Maryna Maliszewska 2 zł., p. Denise Kelder 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SIELCU (zabawa w śnieżki: p. St. Kowalska 3 zł. p. Z. Kowalska 2 zł., p. Naczelnik i Straż Pożarna Huty Katarzyna 60 zł., p. Stanisław Leśniak 5 zł., p. Władysław Kurzyński 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. inż. Szarejkowie 5 zł., p. Babiński 2 zł., p. Piotr Urbańczyk 3 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU (zabawa w śnieżki): Ksiądz Wł. Mach 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki): p. Kaz. Widerski 5 zł.

NA BUDOWĘ SZPITALA DLA GRUŹLIKÓW: p. Aleksandra Rogalewiczówna 3 zł.

NA MIEJSKI KOMITET LOKALNY FUNDUSZU BEZROBOCIA: Urzędnicy Magistratu w Sosnowcu 20 zł.

NA WPISY DLA NIEZAMOŻNYCH STUDENTÓW: p. Eugenjusz Wenner 5 zł.

Z CAŁEJ POLSKI

10-LECIE POLSKIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ NA ŚLĄSKU.

W niedzielę w Katowicach odbyła się uroczystość 100-lecia polskiej szkoły średniej na Śląsku, oraz Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych województwa śląskiego. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym w Katowicach, odprawione przez ks. prof. Milika z Król. Huty, który wygłosił piękne, okolicznościowe kazanie. — O godz. 10.30 przedpołudniem odbyła się w auli sali technicznej w Katowicach uroczysta akademja z okazji wymienionego 10-lecia. Po części wokalno-muzycznej nastąpiły przemówienia i referaty. Obecnie na terenie województwa śląskiego istnieje państwowych szkół średnich 16, komunalnych 11, prywatnych 8. Otóż do polskich szkół średnich uczęszcza ogółem 9.045 młodzieży, w tem 2.358 dziewcząt 76 proc.) a do niemieckich szkół średnich 2.832 uczniów i uczenic. Niemcy posiadają 6 prywatnych gimnazjów na Śląsku.

PRZYGOTOWANIE „JAMBOREE".

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie komendy wyprawy harcerzy polskich na wielki międzynarodowy zlot skautowy t. zw. „Jamboree", który odbędzie się latem rb. pod Budapesztem. Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacji wyjazdu harcerzy polskich, sprawę marszruty podróży, kwestję budżetowe, wreszcie sprawę pokazów i przepisów polskich na „Jamboree". W zlocie weźmie udział około 1.500 harcerzy z całej Polski. Komendantem wyprawy jest naczelnik główny kwatery harcerzy, sędzia Olbromski.

WIELKIE NADUŻYCIA W „POLMINIE".

W zarządzie „Polminu" we Lwowie wykryto wielkie malwersacje, jakich dopuścił się główny inkasent czechosłowacki żyd Lindberger. Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych. Lindberger uciekł zagranicę.

OSZUKAŃCZE ZRZESZENIE LEGJONISTÓW - INWALIDÓW.

W Warszawie wykryto nową aferę oszukańczą, tak charakterystyczną dla dzisiejszych stosunków. W połowie ub. roku założono Zrzeszenie inwalidów legjonowych „Unja", na czele którego stanął em. plk. Roman J. Krzyżanowski. Pod pokrywką celów społecznych organizatorowie tego zrzeszenia dokonali szeregu wymuszeń, oszustw i nadużyć. Em. plk. Krzyżanowski i niejaki Zieliński zostali aresztowani.

UNIEWINNIENIE KAPITANA „NIEMNA".

W tych dniach izba morska w Gdyni rozpatrywała sprawę zatonięcia „Niemna". Sąd przesłuchał kpt. Rusieckiego, który odczytał zeznania kilku członków załogi żaglowca „Law Hill", który spowodował katastrofę z „Niemnem". Rozprawa wykazała, że owej nocy w cieśninie Skagerak panowała pogoda dżdżysta, wskutek której widoczność była zmniejszona. Pozatem stwierdzono, że załoga żaglowca angielskiego składała się przeważnie z marynarzy młodych i niedoświadczonych, a w chwili zderzenia przy kole sterniczem znajdował się 18-letni chłopak, nie znający dobrze warunków nawigacyjnych. Mimoto żaglowiec szedł z szybkością dość znaczną, bo 8 do 10-ciu węzłów na godzinę. Sąd morski uniewinnił kpt. Rusieckiego oraz całą załogę „Niemna".

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ „Biały Tydzień" rozpoczynamy w dniu 15-ym lutego r. b.
978 „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY".

Zwycięstwo życia nad śmiercią.

W r. 2075 będzie 10 miljardów ludzi na ziemi.

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia, a 90 tysięcy śmierci co dnia....

Przyjrzyjmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych.

Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach.

Rocznie na naszej planecie rodzi się 52 miljony ludzi, królestwo cieni pochłania 32 miljony.

Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi około 20 miljonów istnień ludzkich.

Z poważnej tej cyfry, mogłyby coroku powstawać państwa o zaludnieniu, jakie posiada Rumunja.

Rodzina na całym świecie zamyka się według statystyki z r. 1930 w imponującej cyfrze 2 miljardów ludzi.

1.050 miljonów zamieszkuje Azję, 550 miljonów Europę, 230 Amerykę, 164 Afrykę i 9 miljonów Australję.

Skoro zważymy, że wedle spisu z r. 1910 „tylko" 1.600 miljonów mieszkańców, cyfra z r. 1930 świadczy o niesłychanej płodności rodzaju ludzkiego.

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie powstrzymują pochód ludzkości, o ile chodzi o coraz to nowe pokolenia ludzkie, przewyższające liczbę zmarłych.

Ostatnie trzęsienie ziemi pochłonęły 10.000 ofiar i ubytek ten natychmiast został pokryty.

Ostatnia wojna pochłonęła 10 miljonów ludzi. Jednakże w czteroletnich, krwawych zmaganiach przybyło 60 miljonów nowej ludności, a więc o 20 miljonów mniej rocznie, niż w czasach pokojowych.

Statystycy chętnie porównują ciągły wzrost ludności, ze sumą złożoną w depozycie w banku, której wartość, w miarę czasu i dobrej konjunktury nieustannie wzrasta.

Biorąc za podstawę powyższe mniemanie, wyliczyli, że w r. 1966 zamieszkiwać będzie 4 miljardy ludzi, zaś w r. 2075 planeta nasza żywić będzie musiała olbrzymie rzesze ziemian: 10 miljardów.

Te obliczenia „suchych statystów nie są zbyt zachęcającą wizją.

Pociesza nas natomiast jeden z dowcipnych pisarzy francuskich, któremu wydaje się, że jeden tylko departament sekwański gładko pomieści 2 miljardy ludzi, nie zapominając dodać, że trzebaby ich umieścić ramię przy ramieniu. wszystkich umieścić ramię przy ramieniu.

„Żołnierze fortuny"

Bezrobotni, którzy chcieli się ratować wojaczką.

Znaczna liczba angielskich bezrobotnych, poszukując w kraju daremnie pracy, w nadziei wysokich zarobków i przeżyć awanturniczych, zaciągnęła się do armji paragwajskiej lub też boliwijskiej, w charakterze legjonistów.

Biorąc udział wo operetkowej wojnie, która jednak przez swe konsekwencje przerodzić się może w bardzo poważny konflikt, nie wypełnili jednak swych kies.

Warunki wojennego życia, w jakich obywatele angielscy pomagają już to Boliwijczykom, już to Paragwajczykom, są nader opłakane.

Armje krajów prowadzących ze sobą zaciekłą walkę są źle zorganizowane i niedostatecznie wyekwipowane. Nie posiadają też specjalnych oddziałów sanitarnych ani racjonalnych organizacji transportowych. Legjoniści otrzymują żołd nieregularnie i o wiele niższy niż sądzili, gdy zwerbowani prze agentów, opuszczali Anglję.

Wolontarjusze angielscy bardzo szybko otrzeźwieli i obecnie tłumnie opuszczają szeregi boliwijskie i paragwajskie. Złote góry, które im obiecywano, okazały się pospolitym bluffem. Oszukano ich poprostu.

Obecnie konsulaty brytyjskie w Boliwji i Paragwaju przepełnione są „żołnierzami fortuny", którzy jak najprędzej chcą wrócić do kraju.

Jak dotąd Anglicy stanowią najliczniejszy kontygent cudzoziemskich legjonistów zbrojnych sił paragwajskich i boliwijskich.

W krwawych zmaganiach na spornym terenie Chaco stwierdzono też znaczny udział Niemców, Polaków, i Włochów. Ostatni pochodzą przeważnie z Argentyny.

Oficerami boliwijczyków w 1wiej części są Niemcy. Generalny sztab też jest przez nich opanowany.

W armji natomiast paragwajskiej zwraca uwagę liczny udział dawnych oficerów Rosji w charakterze sztabowców i oficerów dowodzących bezpośrednio w polu.

Siły zbrojne boliwijskie i paragwajskie to raczej „legjony cudzoziemskie" niż armje narodowe.

MAŁE GOSPODARSTWO.

— Ma pani tutaj receptę. Co wieczór należy wziąć łyżeczkę lekarstwa i trzy łyżeczki wody ciepłej.

— Ależ panie doktorze, my mamy tylko trzy łyżeczki!

SZTUKA I TECHNIKA.

— Co powiesz o moim obrazie? Jak ci się podoba?

— Dobra technika.

— Tylko? Sprzedałem go za 100 funtów.

— To sztuka!

Kobiecy bank.

Onegdaj otwarto w Rotterdamie bank, zarządzany wyłącznie przez kobiety. Naczelny dyrektor, główny buchalter, jeneralny kasjer i reszta urzędników rekrutuje się wyłącznie z płci pięknej. Mężczyznom — klientom wejście do banku surowo jest wzbronionem. Woźny w kobiecej sukni nie przepuszcza nikogo, kto z płci brzydkiej chciałby w kobiecym banku załatwić interes. Zgodzono się jednak po burzliwem posiedzeniu zarządu banku kobiecego, zrobić jeden tylko wyjątek dla dobrze zrozumiałego interesu klijentek. Mężczyźni mogą mieć konto czekowe w banku, pod warunkiem jednak, że wszelkie przelewy czekowe uskuteczniają się dla dobra czarujących małżonek i przyjaciółek... Świeżo powstała instytucja finansowa cieszy się znacznem powodzeniem, tem więcej że jak dotąd okazało się, iż kobiety dają sobie radę z zawiłemi kalkulacjami pieniężnemi. Obecnie w kabaretach Rotterdamu, artyści wyśpiewują piosenki, kuplety dość zjadliwe na temat świeżo otwartego banku kobiecego. Śpiewaczki nie omieszkują też wychwalać pod niebiosy szczęśliwą inicjatywę emancypantek. Wesoła wojna wre w stolicy Holandji.

ZE SPORTU.

REFORMA LIGI.

Zarząd Polskiego Zw. piłki nożnej postanowił na zgromadzeniu P.Z.P.N., które odbędzie się 18 i 19 bm. wystąpić z nowym wnioskiem, dotyczącym reformy systemu rozgrywek piłkarskich. Mianowicie zarząd P.Z.P.N. akceptuje ostatnią reformę, uchwaloną przez wydział, a dotyczącą podziału klubów ligowych na dwie grupy z tą tylko modyfikacją, że z Ligi spadać ma corocznie dwa kluby, przyczem ostatni automatycznie, zaś przedostatni po rozegraniu dodatkowego meczu z wicemistrzem klasy A.

ZAKOŃCZENIE MAKKABIADY W ZAKOPANEM.

Wskutek fatalnej pogody, a zwłaszcza deszczu, jaki padał w Zakopanem, zawody narciarskie Makkabiady w niedzielę zostały odwołane. Odbyły się tylko próby skoków na skoczni w Krokwi, gdzie mimo niepogody zebrało się blisko 2.000 widzów. Norwegowie Krug i Mendelson uzyskali w skokach 36 i 38 mtr. W hokeju na lodzie odbył się mecz między żydowską reprezentacją Polski a Rumunji. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 2:0 (0:0 2:0). Obie bramki zdobył Ksonser. W zawodach łyżwiarskich jazdy figurowej: 1) Erbler, 2) Nagoszynek, 3) Fond, wszyscy Polska.

POLSKA ROBOTNICZA REPREZENTACJA PIŁKARSKA

grać będzie o mistrzostwo robotnicze środkowej Europy w terminach następujących: 16, 17 kwietnia w Dąbrowie Górniczej przeciwko Czechosłowacji, 18 czerwca w Katowicach przeciwko Niemcom, 16, 17 lipca w Cieplicach przeciwko Czechosłowacji, a na jesieni odbędą się mecze z Węgrami.

NOWE WŁADZE P. Z. M.

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. motocyklowego odbyło się w niedzielę w sali konferencyjnej Państw. urzędu W. F. w Warszawie przy udziale delegatów z całej Polski. Zebraniu przewodniczył p. Rode. Po odczytaniu sprawozdania nastąpiła dyskusja nad działalnością zarządu, poczem uchwalono votum zaufania zarządowi i przyjęto szereg wniosków organizacyjnych i statutowych. Wybory do nowego zarządu dały następujący wynik: prezes gen. Roupprert, członkowie zarządu Olechnowicz, Koderski, Gajewski, Krupiński, Szyling, Karuga, Rybiński, Modzelewski, Docha, Umgelder.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

61 ——

Ślicznie mi w białej pasterce. Muszę wreszcie obejrzeć moje dobra. Więc w Piorunowie spalił się dwór? Okropność! Ale dobrze, że nie w żadnym z moich folwarków. Piłuję mamę — przytuliła się do niego ni to czule, ni kokieteryjnie — żeby się zgodziła na przyśpieszenie ślubu. Poco ja mam czekać pełnoletności? Jeszcze prawie rok? Nie. Zapowiedziałam mamie, że weźmiemy ślub na jesieni. Już mi się znudziło to czekanie. Miodowy miesiąc spędzimy na Riwjerze. Gdzie indziej nie chcę. Nie pozwolę ci butwieć na wsi, ty prostaku! Musisz się trochę przetrzeć po Europie. Możesz mi się przecież postarać o dobrego administratora. No, zrobione. Będziesz dziś błagał mamę o przyśpieszenie ślubu. Powiesz, że umierasz z tęsknoty i że boisz się, żeby ci mnie kto nie sprzątnął? Nie masz pojęcia, jakie ja teraz odnoszę sukcesy. Wszędzie mnie nazywają: *Cette petite comtesse polonaise*. Prawda, jak ślicznie? Jeden baron francuski pojechał za mną do Bretanji, ale mi się nie podobał, bo miał zupełnie żydowski nos. Czy nie jesteś zazdrosny? O, nie masz o kogo. Tylko bądź rozsądny, bo jak się prędko nie pobierzemy, to się jeszcze w kim zakocham, w jakim wytwornym Angliku, albo Włochu, i co wtedy zrobisz? Stawiam ci ultimatum. Jeżeli się zastrzelisz z rozpaczy, jak mnie stracisz, to nie ja za to będę odpowiedzialna. Ma... [illegible] ...tej sprawie głosu. Jeżeli się nie zgodzi, to mnie porwiesz i weźmiemy ślub potajemnie. Wiesz, toby nawet było cudownie. Byłoby w pismach i zrobiłabym sobie reklamę. Wiesz, to tak przyjemnie mieć opinję piękności, czy fatalnej kobiety! A co to komu szkodzi, prawda? Więc postanowione. Porwiesz mnie i weźmiemy ślub w tajemnicy przed mamą. La, la, la!

Zerwała się z kanapkii zaczęła tańczyć po pokoju, patrząc w lustro.

Weszła matka, okazała kobieta, jeszcze w pretensjach, ze śladami minionej urody. Szarzyński powitał ją w milczeniu. Pocałował w rękę, czekając, żeby odezwała się pierwsza.

— Witamy — rzekła dobrotliwie, całując go w skroń. — Dawno cię nie widziałam. No, pokaż mi się, chłopcze! Zmizerniałeś! O! kto widział mizernieć na wsi. Musisz ja wejrzeć w twoje sprawki, kochanku. Czy masz tyle kłopotów z administracją majątku?

— Tęsknił za mną, mamusieńku — rzekła Alina, obejmując go ostentacyjnie za szyję.

— To dlaczego nie przyjechał?

— Nie mogłem, odezwał się wreszcie Szarzyński. — Sprzedawałem las i musiałem być na miejscu.

— Mamy sumiennego administratora, co, mamusku? — zaśmiała się srebrzyście dziewczyna. — Jak mu to wynagrodzimy?

— Nie będzie miał krzywdy — odparła wspaniałomyślnie matka.

Alina mrugnęła porozumiewawczo na narzeczonego i pobiegła do lustra nałożyć kapelusz.

— Musik, idziemy na lody. Pozwolisz? Jeszcze jesteś bez śniadania, co? Potem przyjdziemy po ciebie, bo chciałabym kupić pantofelki. Pomożesz mi wybrać. I Krzyś pomoże. Niech się wprawia do roli męża.

Szarzyński wyszedł posłusznie za swoją pogromczynią. Przed hotelem czekał piękny mały roadster. Alina usiadła przy kierownicy. Przechodnie oglądali się na nią ciekawie. Wyglądała bardzo efektownie i kokietowała zalotną pewnością siebie.

— Panie i władco, dokąd mam jechać?

— Do Europejskiej.

— Czy tam dają najlepsze lody?

— Mam wrażenie.

Był rad, że nie potrzebuje podtrzymywać rozmowy, żeby nie rozpraszać uwagi Aliny, pochłoniętej prowadzeniem samochodu. Wogóle nie silił się ani na uprzejmość, ani na komplementy, ani na czułość, ale ona tego nie widziała. Była pewna, że to jej widok i obecność wpływają na niego denerwująco.

— Biedak nie jest mnie pewny — myślała z pobłażliwą rozczuleniem, obserwując go z pod oka. — Zdaje sobie sprawę, że gdybym z nim zerwała, straciłby poprostu wszystko, moralnie i materjalnie. Jaki on jednak przystojny...! Lubię na niego patrzeć. chociaż nie powinnam wbijać go w dumę....

D. c. n.

Za drobne ogłoszenia dajemy wszystkim, którzy zgłoszą się osobiście, premje książeczkowe.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 8 listopada 1932 r.

RS. 320. „Hurtownia Chrześcjańska „Odrodzenie", spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowc" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 16, m. 64. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest dwukrotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest: a) zorganizowanie zbiorowego zakupu towarów, b) zorganizowanie dostępnego i odpowiadającego potrzebom drobnego kupiectwa kredytu, c) podniesienie wiedzy handlowej i kulturalno-oświatowej i d) obrona interesów drobnego kupiectwa. Udział wynosi 50 złotych. Zarząd stanowią: Wincenty Majewski — prezes, Jan Krynke — wiceprezes, Władysław Strojny — skarbnik, Jan Pasternak — sekretarz i Elza Meyer — zastępca sekretarza. Czas trwania spółdzielni — nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono „Kurjer Zachodni". Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 5-ciu osób. Przedstawicielem hurtowni w jej stosunkach zewnętrznych jest prezes. Wszelką korespondencję hurtowni podpisuje prezes i sekretarza. Wszelkie akty hipoteczne i umowy prywatne, zobowiązania hurtowni, pełnomocnictwa, czeki, zlecenia piśmienne i t. p. podpisuje prezes i skarbnik. Likwidację spółdzielni przeprowadza się zgodnie z art. 76-84 Ustawy o Spółdzielniach.

Dnia 23 listopada 1932 r.

RS. 321. „Howarzystwo Handlowo-Przemysłowe „Mohort", spółdzielnia z ograniczona odpowiedzialnością". Siedzibą spółdzielni jest Sosnowiec, ul. Targowa 20. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami w stosunku dwukrotnym. Spółdzielnia organizuję i prowadzi wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmuje działalność społeczno-kulturalną w szczególności: a) kupuje i sprzedaje hurtowo i detalicznie, przerabia oraz wytwarza artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego, przyjmuje przedstawicielstwa firm krajowych i zagranicznych, prowadzi sprzedaż komisową; b) buduje domy, zakłady przemysłowe oraz tworzy wszelkiego rodzaju urządzenia pomocy i opieki społecznej dla członków i ich rodzin; c) prowadzi operacje wkładowo-oszczędnościowe i ubezpieczeniowe; d) wydaje pisma, zakłada czytelnie, bibljoteki i inne zakłady oświatowe i wychowawcze, e) organizuje i prowadzi kursy oraz urządza odczyty i wszelkiego rodzaju rozrywki kulturalne. Udział wynosi 200 złotych. Udział winien być pokryty w ciągu siedmiu dni po wniesieniu deklaracji. Zarząd stanowią: Antoni Kolton i Tadeusz Barański, zastępca. Czas trwania spółdzielni — nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono „Kurjer Zachodni". Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 1 członka zarządu i 1 zastępcy; oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składa zarząd. Likwidacje spółdzielni przeprowadza się zgodnie z przepisami Ustawy o Spółdzielniach. 1121

W SĄDZIE.

— Jaki jest pański zawód? — zwraca się sędzia do świadka.

— Detaliczny handel drzewem.

— Cóż to znaczy?

— Sprzedaję zapałki na ulicy.

GDZIE SIĘ SPOTKAJĄ?

— Posłuchajcie. Po szosie liczącej 500 kilometrów długości pędzą dwaj motocykliści. Jeden z nich gna z szybkością 100 km. na godzinę, drugi z szybkością 125 km. Wobec tego, gdzie się spotkają, powiedźcie mi, gdzie się spotkają?

— W szpitalu, panie profesorze.

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgidowa. 919

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZECER
kawaler potrzebny natychmiast do drukarni Marji Stachurskiej w Olkuszu. 1079

POTRZEBNA
manicurzystka rutynowana, zamiejscowe zaraz. Sosnowiec, Targowa 4, Rózia Kupka, 436. 1120

NAUKA I WYCHOW.

UDZIELAM
korepetycji w zakresie gimnazjum niedrogo. Wiadomość K. Z. Dąbrowa. 1100

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO
zagraniczne, używane, czarne sprzeda Kwiatkowski, Katowice, 3-go Maja 13. Tel. 27-20. 1026

PIANINO
salonowe nowe 1350 zł. sprzedam. Oferty spiesznie do Administracji pod 316. 1118

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZAŚWIADCZENIE
wojskowe wydane przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Brus Stefan. 1086

ZGUBIONO
świadectwo przemysłowe 4-tej kategorji na sprzedaż węgla z fury na nazwisko Gil Stanisław, wydane w Dąbrowie. 1101

ZGUBIŁEM
bilet okresowy — Nr 7849 znalazcę upraszam o zwrot na stację Pogoń. Majchrzak 1117

KSIĄŻECZKĘ
Kasy Chorych zgubił Grabowski Kazimierz którą unieważnia się. 1114

LOKALE

SKLEP
do odstąpienia. Mościckiego 15, Sosnowiec. Wiadomość na miejscu. 1150

ROZNE

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej
LUDWIK HARLAK
Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

UNIEWAŻNIA
zaginione weksle na łączną sumę zł. tysiąc in blanco ze swoim podpisem. Wincenty Galas. 1116

DNIA 16.8 SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Dyr. Warszaw. na imię Emilji Michalik, który unieważnia się.

SENSACJĄ ZAGŁĘBIA są rekordowo tanie

BIAŁE TYGODNIE

W FIRMIE

NATAN ABRAMCZYK

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 23. TEL. 4-53.

POLECAMY:

Koszule dzienne	dam.	od zł. 0.95	Koszule dzien. męs.	od zł. 3.45
Koszule nocne	„	„ 2.45	Koszule nocne męs.	„ 3.35
Kombinacje	„	„ 1.95	Kalesony płóc.	„ 1.95
Kombinacje jedw.	„	„ 2.45	1/4 tuz. kołnierzy sztyw.	„ 1.45
Reformy jedw.	„	„ 1.35	1/2 tuz. chustek męs.	„ 0.95
Reformy elasticana	„	„ 1.65	Skarpety męs.	„ 0.35
1/2 tuz. chustek	„	„ 1.15	Rękawiczki dam. i męsk.	„ 0.75
Pończochy	„	„ 0.75	Kamizelki i pulowery	„ 5.95
Pulowery	„	„ 3.95	Ręczniki	„ 0.50

oraz w wielkim wyborze: **Trykotaże, bieliznę pościelową, pyjamy damskie i męskie, parasole, torebki** etc. **UWAGA: Każdy z P. T. Klijentów przy zakupie od 10 zł. otrzymuje niespodziankę.**

OBSŁUGA SOLIDNA. !—! **CENY STAŁE.**





MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA"
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — **„SIELANKA"**
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centans, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

NASZĄ SPECJALNOŚCIĄ są OKULARY DZIECINNE, które polecamy w wielkim wyborze i w każdej cenie, ściśle według recept PP. Lekarzy-Okulistów. OPTYK-FELSENSTEIN, Będzin, Małachowskiego 6 — (obok Kasy Chorych). 1037

752



OTOMANY

Kozetki, tapczany poleca po cenach konkurencyjnych Zakład tapicerski
J. Malinowski
Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego Nr. 15.

„ARGUS"

INSTYTUT DETEKTYWÓW

Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722

Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

WYDZIERŻAWIĘ
ogród oparkaniony około 2 morgów przy ul. Frackiej (Pogoń). Wiadomość Piłsudskiego 14. m. 7. 1119

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIŚ!

SYN MIMOWOLI

Komedjodramat p-g sztuki Verbera i Gerbidona.
W rolach głównych:
ALBERT PREJEAN i Annabela Simone Simon

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIS PREMJERA! Najweselszej komedji polskiej p.t.

ROMEO I JULCIA

W rolach głównych:
Zula Pogorzelska, Dymsza, Tom, Sielański i Fertner.

Uwaga! Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc nie podwyższone.
Początek 1 seansu o godz. 4-ej, w niedzielę o godz. 2.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

Od wtorku 7 lutego r.b. Niesamowity film p.t.

ROME-EXPRESS

którego arcyciekawa akcja rozgrywa się w słynnym ekspresie Rzym - Paryż. W roli głównej **KONRAD VEIDT**

WKROTCE najcudowniejszy film sezonu **„CZEMP"**
Początek 1 seansu o 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]